

Posiedzenie Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich

W Warszawie odbyło się posiedzenie Prezydium Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, któremu przewodniczył minister sprawiedliwości, przewodniczący Głównej Komisji — Stanisław Walczak.

Prezydium rozpatrzyło plan pracy Głównej Komisji na lata 1965—1966 oraz określiło perspektywiczne kierunki działalności Głównej i okręgowych komisji badania zbrodni hitlerowskich. Działalność ta ma być rozwijana w szczególności w zakresie gromadzenia, badania i opracowywania materiałów — w celu wykorzystania ich do ujawniania, ścigania i karania przestępców hitlerowskich, przede wszystkim na terenie NRF. (PAP)

Delegacja koreańska udała się do Moskwy

W środę odleciała do Moskwy delegacja Towarzystwa Przyjaźni Koreańsko-Radzieckiej, której przewodniczył deputowany do Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRL-D, Han Su Dong. Wizyta ta przewidziana jest w planie współpracy towarzyszeń przyjaźni obu krajów.

PAP

Przemysł elektro-maszynowy obiera kurs na nowoczesność

Narada aktywu partyjno-technicznego

W środę odbyła się w Warszawie kolejna narada aktywu partyjno-technicznego zjednoczeń przemysłu elektro-maszynowego, poświęcona sprawie unowocześnienia produkcji maszyn budowlanych i drogowych oraz urządzeń dźwigowych i transportowych.

W obradach, którym przewodniczył wiceminister przemysłu ciężkiego — Jan Kucma, uczestniczyli przedstawiciele Komitetu Centralnego i komitetów wojewódzkich PZPR, resortów, komitetu nauki i techniki, placówek naukowo-badawczych i wyższych uczelni oraz ponad 80 zakładów produkcyjnych z całego kraju.

W ostatnich latach — stwierdzaono — jakość, poziom rozwiązań konstrukcyjnych i walory eksploatacyjne wyrobów tej części przemysłu elektro-maszynowego wydatnie się poprawiły. Świadczy o tym m.in. to, że coraz więcej maszyn i urządzeń kwalifikuje się do grupy „A”; dowodzi tego także rosnący eksport do krajów socjalistycznych i kapitalistycznych. Wywóz obejmuje przede wszystkim maszyny budowlane i drogowe, których większość nie ustępuje pod względem nowoczesności podobnym wyrobom zagranicznym, a w wielu przypadkach nawet je przewyższa.

Mimo to jednak aktualna sytuacja nie jest zadowalająca. Obok maszyn, które są dużym osiągnięciem konstruktorów i wykonawców, produkujemy jeszcze znaczną ilość typów przestarzałych, mało wydajnych i zbyt drogie, a przede wszystkim niesprawnych.

Napięta sytuacja w Pld. Sudanie

Pełniący obowiązki premiera Sudanu Abdalla Nigdalla odleciał we wtorek do miasta Dżuba w południowej części kraju po otrzymaniu doniesień, iż zbrojne oddziały obcych najemników przekroczyły granicę sudańsko-kongijską. Informacje tego rodzaju pojawiły się ostatnio w prasie sudańskiej i wynika z nich, że wśród najemników znajdują się również Amerykanie.

Jak donosi korespondent Agencji Reutersa, przerwano wszelkie cywilne połączenia między Chartumem a południową częścią kraju. Korespondent dodaje, iż sytuacja szybko pogarsza się.

PAP



Rok XXI
Wyd. A

Poznań
czwartek, 5. VIII. 1965

Cena 50 gr
Nr 184 [6681]

Żniwa w pełni

Relacje z rajdu po pięciu powiatach

Tegoroczna kampania żniwna nie przebiega w sprzyjających warunkach atmosferycznych. Prawie codzienne opady deszczowe i raz po raz grady (najdotkliwsze przed 10 dniami w okolicy Borku, w powiecie gostyńskim) powodują „łamanie” harmonogramów i dezorganizują pracę.

Zapytany, czy w tych warunkach potrzebuje pomocy ekip z miasta, dyrektor Kombinatu PGR Ptaszkowo — Grzegorz Brzóska, odpowiada zdecydowanie: — nie. Sami podołamy obowiązkom. Żeby tylko pogoda się poprawiła.

Na polach tego Kombinatu pracuje 12 kombajnów zbożowych i 10 sнопowiązek traktorowych. Jednakże w dniu 3 bm. trzeba było przerwać ich pracę, gdyż ziarno było zbyt wilgotne, a suszarni nie mamy niestety pod dostatkiem.

Mimo tych przeciwności, rolnicy naszego województwa zebraли już i omlócili rzepak i jęczmień ozimy oraz skosili około 30 procent arealu żyta (160 000 ha) i coś nie coś jęczmienia jarego. Widać to najlepiej w powiatach posiadających lepsze gleby: w nowotomyskim skoszone już 75 proc., w wolsztyńskim 90 proc., w leszczyńskim 70 proc., natomiast w kościańskim niepełna 40 procent żyta. W dwóch pierwszych powiatach zdołano też zwieźć do stodoł i stógów prawie połowę skoszonego zboża. W zachodniej i południowej części Wielkopolski widać również duże pola podoranych ściernisk. Ogółem w województwie podarano 90 000 ha.

Nie wszędzie jednak rolnicy rezygnują z pomocy zewnętrznej. Pracownicy cukrowni i innych zakładów w Opalenicy zadeklarowali udział w żniwach, z czego skwapliwie skorzystały: PGR Niegołewo oraz spółdzielnie produkcyjne w Rudnikach i Urbanowie. W każdym z tych gospodarstw pracuje dziennie po 20 osób. Przebywający na obozie szkoleniowym — wypoczynkowym w Rudnie (pow. Wolsztyn) ZMS-owcy z woj. poznańskiego, zorganizowali 20-osobowe brygady pomocnicze, które kolejno pracują codziennie w PGR Chorzemin. Pięknym gestem mogą się pochwalić członkowie ZMW w Świątnie (pow. Wolsztyn): w niedzielę 1 bm. skosili oni, związali w snopy i zestawili w sztygi żyto z 1 hektara, należące do wdowy Walerii Kaniowej. 150 harczerzy obozujących w Boszkowie (pow. Leszno) pomaga codziennie spółdzielcom w Ujazdowie i Dłwiznie oraz rolnikom indywidualnym w Domniewiczach i innych wsiach gromady Włoszakowice. Dzięki ich ofiarnej pomocy, w gromadzie tej skoszone już wszystko żyto i ponad połowę zebrano z pól.

Trzeba dodać, że ogółem w pracach żniwnych pomaga rolnikom wielkopolskim ponad 450 osób z młodzieżowych hufców pracy i około 2 tysiące osób z fabryk i innych instytucji, zarówno handlowych jak i administracyjnych. Na przykład pracownicy opalenić MRN i GS codziennie na południu spieszą z wydatną pomocą rolnikom.

Szczęśliwym pociągnięciem organizacyjnym okazało się w praktyce utworzenie przy POM-ach i ich filiach rejonowych — specjalnych brygad „Żniwnego Pogotowia Technicznego”. Mają one w tegorocznym sezonie sporo roboty: tegie i wysokie żyto powoduje częste awarie maszyn koszą-

Obłudne kondolencje

Jak podaje Agencja France Presse, dowódca piechoty morskiej w Wietnamie gen. Louis Walt przyznał, iż w czasie wtorkowych walk, podczas których Marines spalili doszczętnie wietnamską wioskę położoną w odległości 15 km od bazy Da Nang, zginęło czworo dzieci, jedna kobieta i starzec.

Generał wyraził uczucia „głębokiego ubolewania” rodzicom i przyjaciółom tych „niewinnych ofiar”. (PAP)

Ambasador DRW złożył listy uwierzytelniające

Zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podeworny przyjął 4 bm. na audiencji w Belwederze ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Demokratycznej Republiki Wietnamu Do Phat Quanga, który złożył listy uwierzytelniające. (PAP)

Dymisja rządu Kolumbii

We wtorek podał się do dymisji rząd kolumbijski, co zapoczątkowało poważny kryzys polityczny w tym kraju. Prezydent Guillermo Leon Valencia polecił członkom dotychczasowego gabinetu, by pełnili swe funkcje do czasu utworzenia nowego rządu.

Przynajmniej dymisji rządu była odmowa ze strony grupy członków Kongresu poparcia rządowego projektu uzdrowienia finansów i gospodarki drogą nałożenia nadzwyczajnych podatków.

Agencja Tanjug pisze, że właściwą przyczyną starcia między rządem a Kongresem była podjęta przez rząd akcja przeciwko grupie wyższych prawicowych oficerów oskarżanych o przygotowywanie zamachu stanu. (PAP)

Dzisiaj inauguracja sopockiej rewii piosenek

Od dzisiaj już po raz piąty Sopot znajdzie się w centrum uwagi miłośników piosenki. Rozpoczyna się tu bowiem doroczne spotkanie piosenkarzy z kilku kontynentów.

Organizatorzy V Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie nie szczędzili starań, aby tegoroczna impreza wypadła jak najlepiej. Pomysłano m. in. o wydaniu obszernego programu. Mają się ukazać pocztówki dźwiękowe z nagraniami nagrodzonych piosenek.

Wszyscy uczestnicy festiwalu przebywający już w Gdańsku odbywają liczne próby.

Johnson żąda 1.7 mld. dolarów na akcje militarne

Prezydent Johnson przedstawił w środę kongresowi USA nowy rachunek za „stopniowanie” działań wojennych w Wietnamie. Zażądał on mianowicie przyznania 1,7 mld. dolarów jako pilnych kredytów dodatkowych w ramach bieżącego roku finansowego, które — jego zdaniem — są niezbędne w celu kontynuowania akcji militarnej w Azji południowo-wschodniej.

Jak wiadomo, w maju br. Johnson uzyskał od Kongresu dodatkowe kredyty na ten sam cel w wysokości 700 mln. dolarów.

Żądanie prezydenta zostało przedstawione kongresowi przez sekretarza obrony McNamare.

W razie zwiększenia efektów wojskowych, o jakim wspomnieli McNamara, siły zbrojne USA wzrosłyby do czerwca 1966 r. do ogólnej liczby około 3 mln. żołnierzy. (PAP)

Witaminy dla rodziny

Decyzje KERM zapowiadają ulepszenie gospodarki ogrodniczej

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę, mającą na celu usprawnienie obrotu warzywami i owocami. Postanowienia uchwały zmierzają do złagodzenia trudności wynikających m. in. z braku środków transportowych, magazynów, przechowalni oraz maszyn i urządzeń w placówkach handlowych oraz w zakładach przemysłu owocowo-warzywnego. Chodzi także o zwiększenie — niskiego dotychczas — udziału rynku spożywczego w obrocie warzywami i owocami oraz o szersze wykorzystanie kontraktacji, nadającej pożądaną kierunek produkcji ogrodniczej.

Uchwała postanawia, że uspołecznione organizacje gospodarcze, uczestniczące w kontraktacji warzyw i owoców — powinny zapewnić do 1970 roku udział dostaw z kontraktowanych upraw warzyw w wysokości 80 proc., a owoców — 20 proc. globalnego skupu. Struktura kontraktowanych plodów ogrodniczych powinna — w myśl uchwały — odpowiadać potrzebom rynku krajowego, przemysłu i eksportu. W większym niż dotychczas stopniu należy uwzględnić w tych dostawach owoce jagodowe i pestkowe — przede wszystkim wiśnie i śliwki — oraz jabłka odmian późnych.

Organizację produkcji ogrodniczej oraz skupu i obrotu hurtowego „zielonym towarem” na potrzeby kraju i eksportu — powierza się — w myśl uchwały — Centrali Spółdzielni Ogrodniczych, która staje się w ten sposób instytucją wiodącą w tej dziedzinie.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Rolnictwa do zapewnienia

środków ochrony roślin, nasion i materiału szkółkarskiego w ilościach niezbędnych do zapewnienia warunków dla rozwoju kontraktacji ogrodniczej.

Minister Finansów ma — zgodnie z postanowieniami uchwały — zwolnić od dodatkowego obciążenia podatkiem gruntowym dochody z upraw warzyw w nowo założonych lub odbudowanych szklarniach i inspektach przez okres 3 lat, licząc od roku pierwszego zbioru.

Wprowadza się obowiązek kupowania zakontraktowanych warzyw i owoców przez

Dokończenie na str. 2

Seria imprez rewizjonistycznych

Ostatnia, niedzielna impreza organizacji rewizjonistycznych w Stuttgarcie — Bad Cannstatt z okazji 15-lecia tzw. „karty wypędzonych” inauguruje — jak się okazuje — nową wielką serię manifestacji i zjazdów organizacji przesiedleńczych. w NRF — donosi korespondent PAP red. J. Roszkowski.

Imprezy te mają trwać nieprzerwanie do późnej jesieni. Obok szeregu dalszych spotkań i zjazdów poszczególnych grupowań przesiedleńczych, przewiduje się sześć centralnych niejak, a więc szczególnie silnie eksponowanych pod względem propagandowym manifestacji. Mają to być: „Tag der Deutschen” (Dzień Niemców) w Berlinie zachodnim — we wrześniu, „młodzieżowe” i „kulturalne” kongresy Związku Przesiedleńców w Monachium — w dalszej kolejności, kongres „praw ludzkich” — rozumie się tu przede wszystkim „prawo do utraczonej na wschodzie ojczyzny” — kongres „prawa do samostanowienia” w Hamburgu — impreza organizowana przy współudziale „instytutów wschodnich” uniwersytetów zachodniemieckich oraz zjazd współpracowników „związku przesiedleńców” w Hannoverze — koniec listopada. (PAP)

POGROM TENISISTÓW OLIMPII W PRADZE

Tenisistów poznańskiej Olimpii, wzmocnieni kilkoma zawodnikami z innych klubów, spotkali się w Pradze z miejscową Rudą Hvezda. Mecze zakończył się wysokim zwycięstwem gospodarzy 13:1. Z ciekawych wyników wymienić należy: Seifert — Jamroz 6:2, 10:3; Kuchovsky — Prystrom 6:3, 6:2; Sponska — Filipowna 6:1, 3:6, 6:1; Seifert, Suk — Jamroz, Prystrom 6:1, 9:7.

MISTRZOSTWA POLSKI

W środę w Bydgoszczy rozpoczęły się mistrzostwa Polski juniorów w tenisie. Uczestniczą w nich 24 juniorki oraz 32 juniorów. Najciekawszym spotkaniem pierwszego dnia był pojedynek członka kadry Pucharu Galea Czaprackiego z Orpikiem (AKS Chorzów). Po 3-godzinnej grze wygrał Czapracki 4:6, 11:9 i 8:6.

TOUR DE POLOGNE

Sensacyjnie zakończył się V etap Wyścigu Dookoła Polski rozegrany na trasie Głogów — Zgorzelec długości 126 km. Jako pierwszy linię mety minął ostatni kolarz w klasyfikacji ogólnej po 4 etapach — Belg Renard.

WYNIKI ETAPU: 1. Renard (Belgia) — 3:18,57 (1 min. bonifikat); 2. Hanusik (CRZZ) — 3:18,59 (30 sek. bonifikat); 3. Forma (CRZZ) — 3:19,08; 4. Chmura (CRZZ) — 3:19,08; 5. Janiak (LZS) — 3:19,08.

KLASYFIKACJA OGÓLNA PO 5 ETAPACH: 1. Beker (LZS) — 17:53,34; 2. Mikolajczyk (Start) — 17:45,47; 3. Linde (Start) — 17:47,38; 4. Gajda (Start) — 17:50,11; 5. Hanusik (CRZZ) — 17:50,29.

Władze francuskie przeciwko neohitlerowskiej propagandzie

W środę władze francuskie zabroniły sprzedaży na całym terytorium kraju lansowanej przez wydawnictwo „Serg” płyty z nagraniami pieśni hitlerowskich oraz danych o działaczach nazistowskich i faktach z tego okresu. Równocześnie władze prokuratorskie wszczęły dochodzenie przeciwko autorom tego wybruku, zarzucając im apologię zbrodni wojennych. (PAP)

Ponowne odroczenie konferencji OPA

Fiasko wysiłków USA

W środę powinna się była zacząć w Rio de Janeiro nadzwyczajna konferencja Organizacji Państw Amerykańskich. Jednakże została ona odroczone do listopada. Było to już drugie przełożenie terminu zwołania konferencji, przewidzianej początkowo na 10 maja br.

Obserwatorzy polityczni widzą w odroczeniu terminu konferencji fiasko wysiłków USA, które dążyły do uzyskania poparcia ze strony wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej dla swych agresywnych akcji, zwłaszcza dla akcji w Republice Dominikańskiej.

„Westfaelische Rundschau“

„Woda na młyn de Gaulle'a“

Dziennik „Westfaelische Rundschau“ zamieścił artykuł Jochena Willkego pt. „Woda na młyn de Gaulle'a“. W artykule tym czytamy:

Jest rzeczą zdumiewającą, jak szybko w naszych czasach zmieniają się poglądy polityczne i fronty polityki. Jeszcze wczoraj prezydent Johnson uważany był za człowieka rozsądku, a generał de Gaulle uchodził za awanturniczego dyktanta. Dziś de Gaulle jest reprezentantem rozsądnej polityki, natomiast uważa się, że Johnson zwał swą politykę na manowce. Kryzys w Wietnamie i wokół Wietnamu spowodował, iż opinie zmieniły się diametralnie. W Niemcym stopniu kryzys przyczynił się do tego, iż powątpiewa się w kierowniczą rolę Amerykanów na zachodzie natomiast postawa Francji wobec Waszyngtonu zyskuje na popularności.

Krótko mówiąc, sprawa przedstawia się w ten sposób, iż przedmiotem dyskusji jest stosunek USA do Europy oraz sprzeczne poglądy, jakie panują między Paryżem i Waszyngtonem, tzn. koncepcja de Gaulle'a dotycząca niezależnej i silnej Europy z jednej strony i koncepcja Johnsona co do prawa USA do współdecydowania w Europie — z drugiej. Wielu spośród tych, którzy uważali dotychczas za niezasadny brak zaufania ze strony Francji do polityki amerykańskiej, zaczęło nagle uważać, że de Gaulle nie bez racji, przestrzegał, przed arbitralnym, podjętym bez konsultacji, amerykańskimi decyzjami.

Wydać się — na podstawie doniesień, jakie napływają z USA — iż Johnson coraz bardziej upodobał sobie podejmowanie „indywidualnych decyzji“. Za każdym razem — czy chodzi o Santo Domingo czy o Wietnam — stawia on swych europejskich sojuszników wobec faktów dokonanych. Toteż sprzeciwiają się temu nie tylko tak pewni siebie politycy jak Charles de Gaulle. USA roszczą sobie pretensje do sprawowania kierowniczej roli na zachodzie, ale ta kierownicza rola zobowiązuje. Zobowiązuje ona Amerykanów do tego, aby omawiali ze swymi partnerami tak brzemienne decyzje, jakie podjęte zostały odnośnie Wietnamu. Jednakże dotychczas to nie nastąpiło.

W dalszym ciągu autor artykułu stwierdza, że wszystko to stanowi wodę na młyn de Gaulle'a, który ostrzegł przed skutkami sprawowania kierowniczej roli przez Amerykanów i głosił pogląd, iż Europa powinna kroczyć własną drogą. Postępowanie USA — czytamy dalej — nie da się pogodzić z roszczeniami do sprawowania kierowniczej roli, która jest nie do pominięcia bez wzajemnego zaufania. Tymczasem polityka Johnsona spowodowała podważenie tego zaufania. (PAP)

Rząd Wilsona radzi nad sytuacją ekonomiczną W. Brytanii

Premier Wilson oraz jego najbliżsi współpracownicy omawiali w środę sytuację gospodarczą W. Brytanii.

Oprócz premiera na posiedzeniu obecni byli: minister gospodarki Brown, kanclerz skarbu Callaghan, minister spraw zagranicznych Stewart i minister handlu Jay. Jak po dają koła poinformowane, tematem dyskusji były m. in. spadek rezerw złota i dewiz w lipcu br. oraz przypusz-

cznie możliwość zredukowania wydatków wojskowych i wydatków zagranicznych. Wskazywałyby na to okoliczność, że jednocześnie odbyło się posiedzenie ministerialnej komisji do spraw obrony i polityki zamorskiej.

Przez całą noc z wtorku na środę obradowała Izba Gmin, rozpatrująca rozmaite zagadnienia w przeddzień rozpoczęcia ferii parlamentarnych. Posiedzenie trwało prawie 21 godzin.

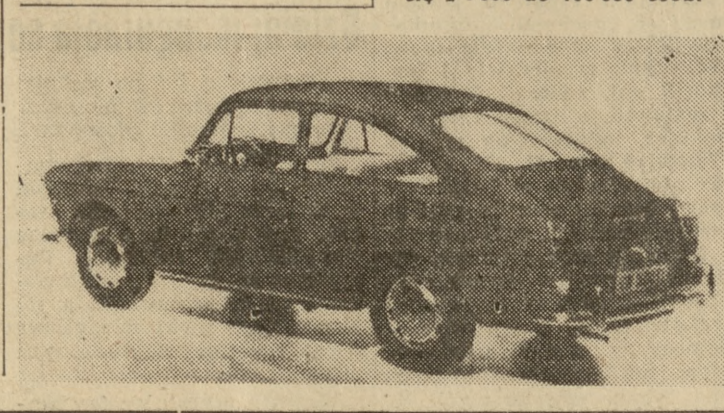
Rano grupa posłów labourystowskich zażądała niezwłocznego zmniejszenia wydatków wojskowych W. Brytanii. M. in. poseł Heffer oświadczył, że kraj nie może w dalszym ciągu dźwigać brzo mienia wielkich wydatków na zbrojenia. Krytykując rządową politykę utrzymywania wojsk brytyjskich w strefie „na wschód od Suez“ Heffer podkreślił, że Labour Party nie powinna kontynuować polityki konserwatystów i odgrywać roli międzynarodowego żandarma.

Stanowisko Heffera poparli inni posłowie labourystowscy. Jednakże rzecznik parlamentu ministra obrony, Mil-lan odrzucił postulaty posłów.

Brytyjski minister obrony Denis Healey zdementował jednocześnie jako całkowicie bezpodstawne wiadomości, jakoby rząd brytyjski rozważał możliwości zbrojnej interwencji w Rodezji Południowej. (PAP)

B. generał hitlerowski naczelnym dowódcą sił zbrojnych NRF

Zarządzeniem bönńskiego ministra obrony von Hassela zorganizowane zostało jego ministerstwo, przy czym b. hitlerowski generał i przestępca wojenny Trettner stał się w praktyce szefem zachodniomemieckich sił zbrojnych. Ministerstwo obrony podzielone zostało na trzy piony, a Trettner objął kierownictwo głównego, tj. pionu spraw wojskowych. (PAP)



nów maszynowych, na linie umocnień, rowów przeciwlotniczych i schronów.

Podróżować w dzień można jedynie w pobliżu Hanoi. Każdy dalszy wyjazd odbywa się z reguły nocą. Jedynie też nocą czynne są promy przewożące samochody przez rzeki. Oczywiście w Wietnamie nie ma obecnie warunków na odbywanie podróży turystyczno-krajoznawczych. Każdy wyjazd z Hanoi wymaga specjalnych zezwoleń określających dokładnie trasę i czas marsz-ruty. Stan bombardowanych i pospiesznie naprawianych dróg nie zezwala na używanie normalnych samochodów. Na przykład środkiem lokomocji naszej grupy polskich korespondentów jest terenowy gazik, w którego wnętrzu mieścimy się razem z naszymi tłumaczami, zapasami żywności (hotele i restauracje na prowincji zostały zamknięte) składanymi moskitierami, sprzętem fotograficznym i filmowym. Poważnym ułatwieniem w naszych wyprawach jest specjalne zezwolenie na przekraczanie rzek w pierwszych kolejności bez czekania w kolejkach pojazdów, jakie formują się przy każdej przeprawie.

Na koniec kilka słów o tak ważnym dla każdego korespondenta zagadnieniu jak sprawa łączności z krajem. Dla nas w Hanoi istnieje właściwie jeden sposób łączności — telefon. Połączenia idące przez Pekin i Moskwę, częściowo kablowe, a częściowo radiowe, otrzymujemy na ogół punktualnie. Panie z warszawskiej i moskiewskiej centrali znają nas już dobrze i robią wszystko co mogą, by zapewnić dobrą słyszalność i punktualność połączeń.

STANISŁAW GŁABIŃSKI

Wzmożenie walk i nalotów w Wietnamie

Rywalizacja wśród generałów sajgońskich

Agencje zachodnie sygnalizują wzrost aktywności powstańców w Południowym Wietnamie oraz wzmożenie nalotów amerykańskich na DRW. Rosną straty interwencji USA. Amerykańskie bombowce strategiczne znów zbombardowały Południowy Wietnam. 4 bm. USA dokonały najbliższego nalotu na Wietnam Północny. Zarysowuje się możliwość nowej rozgrywki o władzę wśród generałów południowowietnamskich.

W Belgradzie prezydent Tito i Sekou Toure zaapelowali o przerwanie bombardowań DRW.

Wydać się, że partyzanci południowowietnamscy wzmożli swoje działania zbrojne zadając ciosy wojskom rządowym w miastach i rozrzuconych placówkach w wielu częściach Południowego Wietnamu — donośną siłą w stronę Agencji Reutera. Mimo że nie doszło do wielkich bitew, powstańcy zadali poważne straty oddziałom sajgońskim.

W środę nad ranem partyzanci otworzyli ogień z moździerzy na miasto Cu Chi, 32 km na północny zachód od Sajgonu. Przez 15 minut trwała powstająca kanonada z moździerzy na garnizon wojsk reżimowych w odległości 150 km na południowy zachód od stolicy, w miasteczku Tam Binh. Właśnie tam doszło w środę do najcięższych starć, a miejscowy garnizon wojsk rządowych stracił 12 zabitych.

10 milionów samochodów

W fabryce samochodów w Wolfsburgu (NRF) ruszyła taśma montażowa z nowym modelem Volkswagena. Jest to typ „VW 1600 TL“, wyposażony w 4-cylindrowy silnik o pojemności 1584 ccm i mocy 54 KM. Nowy Volkswagen rozwijać będzie szybkość do 150 km/godz. m. in. dzięki zastosowaniu dwóch gaźników. Cena „VW 1600 TL“ wynosi 6690 marek (ok. 1673 dol. USA). Zakłady Volkswagen — największa fabryka samochodów w NRF i Europie obchodzą podwójny jubileusz 20-lecia wznowienia produkcji po wojnie oraz wyprodukowanie 10-milionowego samochodu. Produkcja roczna wzrosła w czasie ostatnich 20 lat z 1000 do 1400 tys. wozów rocznie. Liczba zatrudnionych powiększyła się z 7000 do 100 000 osób.

Agencje zachodnie donoszą jeszcze o wielu innych atakach partyzantów.

Amerykańska piechota morska przystąpiła w środę rano do operacji wioskach położonych w pobliżu bazy Da Nang. Akcja oddziałów USA wspierana jest przez liczne czołgi i samochody pancerne. Według danych wywiadu amerykańskiego w rejonie tym miał znajdować się 79 batalion powstańców w sile około 350 ludzi. Do wieczora siłom USA nie udało się wpaść na trop powstańców.

Rzecznik USA poinformował że w ciągu tygodnia, który zakończył się 31 lipca br. Amerykanie stracili w walkach w Wietnamie 12 zabitych, tj. o trzech więcej niż w poprzednim tygodniu. Siły sajgońskie straciły 235 żołnierzy.

Rzecznik USA w Sajgonie podał, że według stanu z 29 lipca br. w Płd. Wietnamie znajdowało się 80 tys. żołnierzy amerykańskich z czego 39 000 żołnierzy armii lądowej, 25 300 — piechoty morskiej, 11 200 — lotnictwa, 4 400 — marynarki.

Jak podaje korespondent agencji UPI z Sajgonu, w najbliższym czasie do rejonu środkowego płaskowyżu Południowego Wietnamu przetrzona zostanie droga powietrzna pierwsza amerykańska dywizja piechoty w celu wzięcia udziału w walkach z partyzantami.

W Honolulu w dalszym ciągu toczy się narada dowódców amerykańskich poświęconą praktycznemu omówieniu sprawy przetrzucia do Południowego Wietnamu 50 tys. żołnierzy USA, zgodnie z zapowiedzią prezydenta Johnsona.

Naloty na Wietnam Północny kontynuowane są z nowym nasileniem — donosiła 4 bm. agencja France Presse. W ciągu ostatnich 48 godzin lotnictwo USA dokonało 34 nalotów na DRW, w których wzięło udział 200 samolotów. Terrorystyczne rajdy dokonywane były głównie na okolicie położone na południe od Hanoi.

Niemniej, jak informuje Associated Press, w środę odrzutowce amerykańskie dokonały najbliższego nalotu na Wietnam Północny zbliżając

się na odległość 48 km od granicy chińskiej. Atakowane były okolice miasta Ba Ho, gdzie pirackie samoloty zrzucały 9 ton bomb.

Z informacji Reutera wynika, że jeszcze w tym tygodniu ma się zebrać dyrektoriát rządzącej południowowietnamskiej junty wojskowej, aby omówić rozbieżności między generałami. Tłórczy z generałów południowowietnamskich mają się domagać rezygnacji marszałka Nguyen Cao Ky, a inni mają być rzecznikami powrotu do rządów cywilnych. Zapowiedziane spotkanie, na którym poddane zostaną analizie 50-dniowe rządy generałów, agencja France Presse określa jako „doniesienie“. Rzuca to znamienne światło na brak stabilizacji w łonie klki rządzącej w Sajgonie, mimo ostatnich zapewnień, jakoby powstanie Ky była mocna. (PAP)

Kryzys w Grecji

Przed decyzją o losach rządu Nowasa

Parlament grecki wznowił w środę w godzinach wieczornych debatę w sprawie wotum zaufania, które zadecydować ma o losie rządu Nowasa. W myśl postanowień konstytucji greckiej, debata ta musi zostać zakończona najpóźniej do piątku. Niemniej, jak donoszą z Aten agencje zachodnie, wobec niewielkiej liczby zgłoszonych mówców, do głosowania nad wotum zaufania dojdzie prawdopodobnie w czwartek nad ranem. Na ogół oczekuje się, że większość deputowanych nie wyrazi zaufania Nowasowi i że jego rząd utworzony w wyniku ukartowanej machinacji dworu królewskiego z odłamem prawicowej partii Unia Centrum upadnie.

Gmach parlamentu otoczony jest zasiekami z drutu kolczastego a szereg pobliskich ulic zamknięto dla komunikacji. (PAP)

Nawozy sztuczne dla rolnictwa

Zasadnicza poprawa dostaw od roku 1968

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi PAP na temat sprawy zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne wiceminister rolnictwa — Stanisław Gućwa stwierdził m. in., że: planowane dostawy nawozów sztucznych dla rolnictwa w 1970 r. wyniosą 2.725 tys. ton w czystym składniku, co w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych oznaczać będzie wzrost z ok. 56 kg (w czystym składniku) w roku bieżącym do 135 kg czyli niemal 2,5-krotnie. Jednakże realizacja tego planu nie będzie następować równomiernie i dlatego jeszcze w ciągu najbliższych dwu lat wystąpią pewne trudności w zabezpieczeniu potrzeb wsi w tym zakresie.

Dużej poprawy zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne należy się spodziewać nie wcześniej niż od 1968 roku, kiedy to będziemy już otrzymywać zwiększone dostawy z uruchamianej produkcji w nowo budowanych zakładach przemysłu chemicznego. (PAP)

Po aresztowaniu szefów sycylijskiej mafii

Policja włoska kontynuuje śledztwo w sprawie aresztowanych w poniedziałek 10 przywódców mafii sycylijskiej, ściśle związanych z gangsterską organizacją amerykańską Cosa Nostra. Zarzuca się im udział w przestępczej organizacji, zajmującej się przemysem narkotyków i tytoniu między krajami Środkowego Wschodu, Europy zachodniej i Ameryki.

Policja włoska poszukuje czterech dalszych przestępców, z których trzech znajdują się prawdopodobnie w Stanach Zjednoczonych. (PAP)

Jak pracują polscy dziennikarze w Północnym Wietnamie

Korespondencja własna z Hanoi

W Hanoi jest obecnie bardzo niewielu zagranicznych korespondentów. Najliczniejszymi grupami dziennikarzy pod względem narodowościowym są tu obecnie Chińczycy i Polacy. Grupa dziennikarzy polskich liczy czterech przedstawicieli — PAP, AR, Telewizji i „Żołnierza Wolności“. Praca dziennikarska, tak z uwagi na wyjątkowy okres, jak i panujące tu o tej porze roku niezwykle uciążliwe upały, jest bardzo odmienna od pracy, do jakiej przywykliśmy w Europie. Dzień rozpoczyna się dla nas około godziny 6 rano, od przeglądu przy pomocy tłumacza lokalnej prasy. Potem — spotkania, rozmowy i wizyty do godziny 11, kiedy to życie w całym Hanoi zamiera. Nie przywykli do miejscowego żaru Europejczycy rozpoczynają popołudniowe zajęcia najwcześniej dopiero około godziny 16.

Oczywiście na pracy dziennikarskiej w Wietnamie specyficzna sytuacja polityczna, a więc wojna z amerykańskim agresorem wyciska zasadnicze piętno. Hanoi, gdzie znajduje się nasza kwatery i baza wypadowa, jest bardzo specyficznym miejscem do obserwowania rozwijających się w Wietnamie wydarzeń. W naszych codziennych rozmowach miasto, w którym żyjemy, porów-

nujemy bardzo często do wyspy. Jak do tej pory, naloty pirackie omijają stolicę, chociaż zbliżają się do niej coraz bardziej, a wiele miejscowości zaatakowanych z powietrza leży bliżej Hanoi niż np. Grójec od Warszawy. Niemniej życie w mieście jest na pozór całkowicie normalne. Nie obowiązują zaciemnianie, czynne są kina i teatry. Wieczorem jasno oświetlone ulice zapelnia spacerujący tłum. Dopiero kilkutygodniowy pobyt w Hanoi pozwala wczuć się w nieco nerwowe nastroje miasta i dostrzec wiele zjawisk, świadczących o poczynionych tu przygotowaniach, do odparcia ewentualnego ataku. Wystarczy opuścić granice stolicy, ażeby znaleźć się na terenach zagrożonych bezpośrednim atakiem i żyjących w warunkach wojennych. Nierzadki jest np. widok chłopów uprawiających pola ryżowe z karabinami na plecach. To członkowie lokalnych oddziałów samoobrony zawsze gotowi do odparcia ataku i walki z dywersją. To samo w fabrykach. Robotnicy, pracując, nie zdejmują pasów z ładownicami, a w każdej hali znajduje się stojak z karabinami. W czasie każdej podróży, raz po raz napotykać na stanowiska artylerii przeciwlotniczej, ciężkich karabi-

Dylemat automatyki

W powojennym 20-leciu, pod stawowym kierunkiem w rozwoju światowej techniki stała się automatyzacja. Objęła ona swym zasięgiem nie tylko przemysł, transport i handel; nie tylko prace naukowo-badawcze, obliczeniowe i administracyjne, lecz wciska się niemal we wszystkie dziedziny życia. Największe potęgi przemysłowe świata współzawodniczą z sobą w konstruowaniu coraz to doskonalszych mechanizmów automatycznych: od zapalniczek do rakiet.

Przez długi czas Polska nie liczyła się w tym współzawodnictwie. Nie mogła się zresztą liczyć. Leczyła wojenne rany. Nie miała wyspecjalizowanej w tej dziedzinie bazy kadrowej i materiałowo-technicznej. Jednak w miarę, jak rosły potencjały przemysłowy i wiedza techniczna, nasi młodzi inżynierowie zaczęli próbować swoich sił również w budowie automatów przede wszystkim obrabiarek i aparatury pomiarowo-kontrolnej. Były to jednak próby jednostkowe, nieskoordynowane z całością szybko rosnących możliwości i potrzeb. Podwaliny pod zorganizowaną, seryjną produkcję elementów automatyki w naszym kraju położyło dopiero — obrażające w styczniu 1960 roku — IV Plenum KC PZPR.

Plenum to stwierdziło pilną potrzebę podjęcia samodzielnej

produkcji urządzeń do sukcesywnego automatyzowania energetyki, chemii, hutnictwa oraz — gdy to jest ekonomicznie uzasadnione — wielkoseryjnej produkcji w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym. Szczególnie mocno zaakcentowano konieczność automatyzowania tych wszystkich procesów produkcyjnych w gospodarce, które zagrażają zdrowiu pracowników, bądź są uciążliwe dla otoczenia.

Od tego Plenum minęło 5 lat. Co dotychczas zrobiono? Powstało Zjednoczenie Przemysłu Automatyki i Aparatury Pomiarowej „Mera”, skupiające 15 przedsiębiorstw produkcyjnych, z których każde specjalizuje się w wytwarzaniu określonej grupy automatyki bądź jej elementów składowych. (Produkcja automatyki i aparatury pomiarowo-kontrolnej zajmują się także „ubocznie” trzy inne zjednoczenia podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego oraz resorty: chemii, górnictwa, handlu wewnętrznego i szkolnictwa wyższego). Powstały: Przemysłowy Instytut Automatyki, Centralne Laboratorium oraz liczne załączki zakładowych biur konstrukcyjnych. Automatyka stała się życiową pasją wielu zdolnych inżynierów i naukowców z różnych branż i specjalności wytwórczych.

A efekty? Na niektórych odcinkach są imponujące. Nasi inżynierowie wpisali Polskę na listę tych nielicznych krajów świata, które wytwarzają matematyczne maszyny cyfrowe i analogowe, zestawy urzą-

żeń do kompleksowego automatyzowania elektrowni, hut, cementowni, fabryk kwasu siarkowego i innych, a także szereg modeli skomplikowanej aparatury pomiarowo-kontrolnej, nie mówiąc o takich uniikalnych urządzeniach jak: „sztuczne serca”, „sztuczne płuca”, sztuczne ręce, lasery gazowe, palniki plazmowe itp. Razem: kilkadziesiąt pozycji. Wiele z nich już z powodzeniem eksportujemy.

Plany na przyszłość 5-latkę przewidują dalszy intensywny rozwój przemysłu automatyki. W roku 1970 produkcja urządzeń ma wzrosnąć w porównaniu do roku bieżącego o 360 procent, a w Zakładach Automatyki-Przemysłowej w Ostrowie — o 400 procent. Mówi się o wcieleniu do Zjednoczenia „Mera” poznańskiego „Pogazu” oraz kilku innych przedsiębiorstw. Asortyment produkcji ma wzbogacić się o kilkadziesiąt nowych pozycji. Liczne wyroby zostaną zmodernizowane. Istnieje także program podziału zadań w zakresie produkcji automatyki wśród krajów RWPG oraz — ostrożnie formułowany — plan zakupu licencji. Zamierzenia są bardzo ambitne.

Przysłuchując się obradom niedawno zorganizowanej w ostrowskich Zakładach Automatyki-Przemysłowej — krajowej naradzie producentów automatyki i aparatury pomiarowo-kontrolnej, poświęconej sformułowaniu programu rozwoju i unowocześnienia tej ważnej dziedziny wytwórczości w przyszłej 5-latkę — trudno się było oprzeć wrażeniu, iż wielu ludzi z tej dziedziny przemysłu doznało zawrotu głowy od sukcesów. Euforii tej nie ostudził zimny prysznic, zgotowany przez przedstawicieli Elektrowni „Adamów”, który mówił o wadach krajowej automatyki, zainstalowanej po raz pierwszy w Adamowie. Fakt ten starano się w dalszej dyskusji umniejszać lub wręcz pomijać. Bu dżi to pewien niepokój. Bo automatyzowanie produkcji ma tylko wtedy techniczny i ekonomiczny sens, jeśli zainstalowana aparatura działa niezawodnie i bezbłędnie.

Mimo niewątpliwych sukcesów osiągniętych w minionym 5-leciu, nasz przemysł automatyki dopiero zabkuje. Niezawodność licznych zbudowanych przezeń aparatów będzie można sprawdzić po dłuższym okresie czasu. Wiele najważniejszych części składowych tych aparatów pochodzi z importu, bo nie potrafimy ich jeszcze zrobić w kraju. Jakość krajowych materiałów i części „normalnych” dla automatyki, takich jak diody krzemowe i germanowe, półprzewodniki, różne styczniki, oporniki, przełączniki itp. — jest nadal niska. Czy w tych warunkach kurs na tak masowe rozszerzenie asortymentu produkcji jest słuszny? Czy nie lepiej byłoby skoncentrować się w najbliższych latach na kilku wybranych „pionach” automatyki, lecz za to doprowadzić ją do perfekcji i doskonałości?

PIOTR CHOJNACKI

Gdzieś na wsi

POTRZEBNA PROFILAKTYKA NIE FILANTROPIA

O sprawie Henryka Tuńskiego z Dąbrowy, pow. Wągrowiec, pisaliśmy już na łamach „Głosu” 25 lutego br. w artykule pt. „Zasługi i życie”. Rzecz dotyczyła podupadłego ekonomicznie gospodarstwa, będącego własnością oficera rezerwy — inwalidy II wojny.

Po wejściu w życie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie pomocy gospodarstwom podupadłym, Tuński zaczął czynić starania o skorzystanie z jej dobrodziejstw. Jednak władze gromadzkie i powiatowe odmówiły mu prawa do korzystania z pomocy państwa, kwalifikując gospodarstwo do tzw. grupy D (przewidywanych do zmiany właściciela).

Interwencja bez odpowiedzi

W tej sytuacji Tuński zwrócił się do redakcji „Głosu” z prośbą o interwencję. Po zapoznaniu się na miejscu ze stanem gospodarstwa, dziennikarz wyraził opinię, iż zaliczenie zagrody do grupy D jest bezzasadne. Konkluzją artykułu był postulat pod adresem władz, by Tuńskiemu dać jednak szansę podźwignięcia się z obecnych trudności.

Nie znamy dotychczas opinii władz powiatowych na wyrażony w artykule pogląd. Do tej bowiem pory nie nadeszła żadna odpowiedź, mimo wysłanego w dniu 12 kwietnia 1965 r. pisma z prośbą o zajęcie stanowiska w tej sprawie. Widać z tego że wągrowieckie Prezydium PRN nie wiele robi, sobie także z przepisów KPA.

Ingeruje prokurator

Ktoś inny uznałby zapewne sprawę za przesadzoną. Ale Tuńskiego niełatwo złamać. Zaskarżył więc krzywdzącą go decyzję Prezydium PRN u Prokuratora Powiatowego. W wyniku interwencji Prokuratury, Prezydium PRN zmuszone było dokonać komisijnego sprawdzenia stanu gospodarstwa. Efektem przeprowadzonej lustracji upraw, budynków gospodarczych i narzędzi rolniczych była decyzja o przegrupowaniu gospodarstwa z kategorii D do A (przewidywanej do udzielenia pomocy państwa).

5 maja 1965 r. zawarta została w GRN Damasławek umowa wstępna pomiędzy Tuńskim a kolektywem, na którego czele stał przewodniczący Prezydium PRN w Wągrowcu — Kazimierz Stachowiak i kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa — Marian Kucharski. Umowa ta zobowiązuje Tuńskiego do realizowania wszelkich należności wobec państwa za rok 1965, zwiększenia hodowli trzody chlewnej w ciągu br. do 15 sztuk i zakupu 2 sztuk by-

dla, dokonania remontu budynków gospodarskich, starannej i terminowej uprawy ziemi itp.

„W celu umożliwienia realizacji zobowiązań ob. Henryka Tuńskiego — czytamy w umowie — postanawia się: przeprowadzić gospodarstwo z grupy D do A; zawiesić wszelkie dotychczasowe zadłużenia; udzielić niezbędnych kredytów na zakup inwentarza żywego, bydła, nawozów mineralnych oraz na remont budynków”.

Tuński był więc przekonany, że jeszcze w tym roku uda mu się przeprowadzić remont budynków, powiększyć inwentarz, zasilić słabo nawożone uprawy. Dodatkowe nadzieje stwarzały dobrze zapowiadające się uprawy zbóż i rzepaku. Jednakże młyn powiatowej władzy miał powoli. Podpisana w dniu 21 kwietnia kolejna umowa z radą gromadzką, konkretyzująca formy pomocy państwa, zatwierdzona została przez Prezydium PRN dopiero 1 lipca, a do rąk Tuńskiego dotarła 18 lipca!

Nowy przedmiot sporu

Mimo wszystko Tuński mógłby się poczuć zadowolony z pomyślnego obrotu sprawy. Niestety, pojawił się nowy przedmiot sporu z miejscowymi władzami. Oprócz własnych 8 hektarów ziemi, rodzina Tuńskich użytkuje od roku 1962 ośmiohektarową parcelę PFZ. Ziemia ta, porzucona kilka lat temu, z braku innego użytkownika, przekazana została przez GRN w Damasławku w bezumowną dzierżawę Tuńskiemu, który zaczął starać się o jej nabycie na własność — z różnych przyczyn bezskutecznie.

Ostatnio Bank Rolny znalazł nabywcę tej ziemi. Wobec tego Prezydium PRN (powołując się m. in. na zarządzenie Ministra Rolnictwa, ograniczające wielkość nabywanych gospodarstw lub powiększenie dotychczasowych do 15 ha), unieważnia punkt pierwszy wspomnianej umowy z 5 maja br. Zobowiązywała ona radę gromadzką do zawarcia z Tuńskim w terminie możliwie najkrótszym umowy dzierżawnej. Na wspomnianym dokumencie widnieje m. in. podpis przewodniczącego Prezydium PRN Kazimierza Stachowiaka. Czyżby wysoka władza powiatowa nie wiedziała wówczas o istnieniu zarządzenia, na które obecnie się powołuje? Tak czy inaczej, Prezydium PRN wypowiedziało Tuńskiemu prawo użytkowania wspomnianej ziemi i to już od 1 września br.

Tuński postanowił jednak walczyć w obronie swoich interesów. Odwołując się od decyzji Prezydium PRN uzasadnia swoje racje tym, że jako pierwszy zgłosił gotowość jej nabycia i nadal pragnie zabiegać o kupno. Przejął przez niego ziemia była zdewastowana, zachwaszczona, wymagała więc poważnych nakładów, zwłaszcza przy uprawie intensywnych kultur kontraktowych. Niektóre z nich (np. kminek) są roślinami wieloletnimi, co naraża go na dodatkowe straty.

Nie do nas należy decyzja, kto winien stać się właścicielem tej ziemi. Ważne jest natomiast, w jakim stopniu jej nowy nabywca stwarza gwarancję, że ziemię tę uprawiać będzie lepiej niż czyni to teraz Tuński.

★

Sprawa Tuńskiego, której zdecydowali się poświęcić tak wiele miejsca, nasuwa refleksje ogólniejszej natury. W publikacjach ekonomicznych znany jest termin „krzywa losowa”. Termin ten oznacza, że linia rozwoju gospodarstw na wsi w dłuższym okresie ich istnienia, przypomina sinusoidę. Po okresach rozkwitu — bywa, iż następuje załamanie, związane z wypadkami losowymi i umiejętnościami właścicieli. Choroba, śmierć, pożar, pomór na inwentarz — uderzają nawet w najlepsze organizmy gospodarcze. Tuński jeszcze kilka lat temu realizował bez trudu wszystkie świadczenia, a w roku 1961 odstawił ponad plan blisko 3 tony jęczmienia. Z posiadanych przez niego zaswiadczeń wynika, że był też jednym z największych we wsi dostawców mleka. Ale w nieurodzajnych latach następnych, daremnie prosił o ulgi w dostawach. Nie uzyskał ich i wówczas, gdy obora świeciła pustką po padnięciu ostatniej krowy.

W krajach kapitalistycznych krzywa losowa staje się przyczyną ruiny wielu gospodarstw chłopskich. U nas, przy ograniczonym obrocie ziemią, znajduje epilog w rejestrze gospodarstw podupadłych.

Ale przecież łatwiej zapobiegać chorobie niż ją leczyć. W porę udzielona przez agromora radą, kredyt na pokrycie strat losowych, ulga lub umorzenie zaległości podatkowych, zaoranie przez kółko rolnicze ziemi w odpowiednim terminie, nawet, gdy na zapłatę trzeba poczekać do zbiorów — może wiele gospodarstw uchronić od upadku. Chodzi nie tylko o pomoc dotknietym — nieszczęśliwym rodzinom — choć ma to doniosłe, humanitarne znaczenie — lecz przede wszystkim o utrzymanie w krytycznym okresie zdolności produkcyjnej gospodarstw, w dobrze rozumianym interesie gospodarki narodowej.

FELIKS BIŁOS



Nakładem Wydawnictwa „Wiedza Powszechna” ukazał się trzeci tom podręcznika języka angielskiego: „Present day — English for foreign students”. Nakład 36 000, cena 25 zł.

To samo wydawnictwo w serii „Nowości nauki i techniki” prac Stefana Sekowskiego „Walka z korozją trwa”. Nakład 4 233, cena 8 zł.

Co zawiera komunikat „MET-SZYB”?

Zwykle przed Dziennikiem Radiowym w godzinach wieczornych mamy możliwość wysłuchania „tajemniczego” komunikatu zatytułowanego „Met-szyb” latem, a zimą „Met-szyb-fala”. Po tej zapowiedzi padają z ust lektora liczby, które dla zwykłego śmiertelnika są niezrozumiałe. Natomiast dla wielkiej rzeszy lotników szybowcowych ten zaszyfrowany komunikat ma decydujące znaczenie. Podaje mianowicie prognozę dla lotów szybowcowych na następny dzień. Zawiera takie dane:

- Przede wszystkim o wietrze. Z jakiego kierunku i z jaką prędkością wieje wiatr przy samej ziemi, na wysokości 1, 2 i 3 km.
- Podaje charakterystykę pogody — rodzaj zachmurzenia, rodzaj opadów, ewentualnie skłonność do burz itp.
- Określa stan równowagi termicznej, czyli daje wskazówki na jakiej wysokości i z jaką siłą występują prądy wznoszące (termiki), określa wysokość warstwy nośzącej, bez której lot szybowcowy jest niemożliwy, daje jej charakterystykę, natężenie prądów wznoszących.
- Podaje rodzaj masy powietrznej zalegającej nad Polską.

Wysłańmy to na przykładzie. 19 lipca radio podało wieczorem następujący komunikat: Met — szyb 19 XX9 99999 00805 10708 20909 39908 00252 57221.

Pierwsza liczba — 19 — oznacza, że komunikat opracowano dnia 19 bm. Dalsze znaki XX9 podają, że komunikat obejmuje cały dzień następny a nie jego część.

Druga grupa cyfr pięć „dziewiątek” mówi, że przewidziana pogoda będzie podobna w całym kraju, bez większych różnic. Gdyby było inaczej — symbolika byłaby inna. Kombinacja może tu być wiele i na każdą opracowano odpowiedni układ szyfru liczbowego.

Trzecia grupa pięciocyfrowa dotyczy wiatru na poziomie ziemi, jego kierunku i prędkości. Pierwsze „0” oznacza poziom zerowy, dalej „08” mówi o kierunku (np. „08” oznacza wiatr o kierunku 80 stopni

Tajemnice radiowego szyfru

czyli wiatr prawie wschodni; klasyczny wschodni miałby oznaczenie 90 stopni). Ostatnia para cyfr — „05” podaje prędkość wiatru wynoszącą w tym przypadku 5 metrów na sekundę.

Dwie dalsze grupy cyfr zaczynające się od „2” i „3” podają te same dane o wiatrach na wysokości 2 i 3 km. Oznaczenie „20909” mówi lotnikowi, że na wysokości 2 km będzie miał wiatr wschodni o prędkości 9m/sek.

Kolejna grupa — „00252” podaje grubość warstw powietrza, w której występować będą prądy wznoszące. W tym przypadku chodzi o warstwę sięgającą od poziomu 0 do wysokości 2,5 tys. metrów nad ziemią. Końcowa dwójka w tej grupie informuje, że zachmurzenie bę-

dzie typu „cumulus humilis” czy „cumulus” mało rozbudowane pionowo, płaskie, co dowodzi słabszych prądów wstępujących. Inny rodzaj zachmurzenia ma oczywiście inny symbol.

Ostatnia grupa szyfru — „57221” oznacza podstawę najniższą i najwyższą tych chmur, masę powietrzną zalegającą nad Polską, rodzaj termiki i prędkość wznoszenia.

„5” — oznacza, że najniższa podstawa „cumulusów” wahać się będzie od 800 do 1000 metrów, „7” — że podstawa maksymalna wzniesie się w ciągu dnia od 1200 do 1500 metrów, „2” oznacza masę powietrza, w tym wypadku polarnomorskiego, dalsze „2” podaje rodzaj termiki, tu „cumulusowa” z nagrzania słonecznego. Wreszcie ostatnia cyfra „1” mówi, że prądy wstępujące będą słabe. Skala oznaczeń siły prądów zawiera się w liczbach: 0, 1, 2, 3, z tym, że „3” oznacza najsilniejsze prądy wstępujące.

Tak oto rozszyfrowaliśmy — przy pomocy pana mgr. Stanisława Salomonika, kierownika pracowni w Dziale Ochrony Lotniczej PIHM — znaczenie „tajemniczego” szyfru szybowników.

Komunikat „Met-szyb-fala”, podawany zwykle zimą, zawiera podobne elementy, ale odnoszące się do rejonu sudeckiego, gdzie występuje tzw. fala stojąca spowodowana wznoszeniem się masy powietrza przepływającego przez pasmo górskie, w tym wypadku przez Karonosze. W bieżącym roku podobne komunikaty obejmą również Tatry.

WICHEREK

Szkarłatne PALMY

OPOWIEŚĆ FANTASTYCZNO-NAUKOWA

57

— W tym rzecz, że nie... Mnie się zdaje... Arabowie dawno jej nie pili... Inaczej dlaczego by stąd uciekali... I teraz nie ma tu ani jednego tubylca... Wszyscy przeklinają wodę... W niej cała rzecz...

Z niedowierzaniem patrzyłem na Włocha. Nagle jego twarz wykrzywiła się i szybko odwróciwszy się skrył się za drzwiami. Z tyłu zaszurzył kroki na piasku. Ku mnie szybko zbliżał się doktor Schwartz.

— Nie zawiadomiono pana, że spacery odwolane? — rzucił się do mnie.

— Nie. A dlaczego?

— Nie zadawać pytań i marsz do siebie! — zakomenderował.

Zdenerwowałem się:

— Posłuchaj pan, doktorze. Wydaje mi się nie jestem pańskim pionkiem, ani żołnierzem, a pan nie ma prawa mi rozkazywać. Mogę nie zechcieć tu być i — wszystko!

Schwartz uśmiechnął się wzgardliwie:

— Żałuję, że nie mam teraz czasu wyjaśniać pańskich praw. Robić to co każę. Póki co, my tu komenderujemy.

Na słowo „my” położył szczególny nacisk.

— Na długo? — nie wytrzymałem.

— O tym kiedyś innym razem. Marsz do swego baraku!

W laboratorium długo rozmyślałem o tym, co mi zdażył powiedzieć Giovanni. O dziesiątej wieczór otworzyły się drzwi i pojawił się w nich uśmiechnięty Fernand, z dużym pakietem w ręku.

— Jeszcze pan żywy? — spytał wesoło i mruknął do mnie.

— Ledwie — ledwie. Zjadłem ostatnią skórkę chleba.

Położył zawiniątko na stole, a sam zaczął spacerować po pokoju poqwiduiac popularna melodie.

Zarłocznie rzuciłem się na suchary i wędzoną kielbasę. Przelknawszy kilka kęsów spytałem:

— Cemu się pan tak cieszy?

58

— Jak to, czemu? Dlatego, że się zaczęło!

— Co się zaczęło?

— To, co wcześniej czy później musiało się zacząć. Robotnicy Grabera rozbiegli się. Nie ma ni kucharzy, ni służby, ni fragarzy, ni palaczy. Uciekli kierowcy, oprócz Niemca — wozivody. Tutejsi mieszkańcy bojkotują gospodarstwo profesora. Zaczął się strajk!

— Dlaczego tak nagle?

Fernand podszedł do mnie i zmrużywszy powieki powiedział:

— Schwartz przekonywał mnie, że cała rzecz w zabobnach. Ale ja wiem, że to nieprawda.

Przestałem żuć i patrzyłem na niego. Przysiadł na krześle i zapalił.

— Podobno wśród tutejszych Arabów rozszły się pogłoski, że żyjący za tą ścianą Europejczycy posłani są tutaj przez samego szatana. Mieszkać i pracować za tym ogrodzeniem razem z białymi — to zdradzać Allaha. Dlatego uciekli.

— Tak mówił pan Schwartz?

Fernand skinął głową.

— Kłamie. Nie należy wierzyć ani jednemu jego słowu.

— Właśnie, nie wierze.

— Nawiasem mówiąc, tylko Włoch Sacco z baraku doktora Schwartz napomknął coś na temat wody. Wie pan, był taki wypadek. Kiedy iechałem przez pustynię podał kierowcy szklankę wody. Odmówił, i to z jakim oburzeniem!

Fernand zamyslił się.

— Woda czy nie woda, to mi sie tu coś nie podoba.

Wszystko wyjaśni się wtedy, jeżeli dostanie się pan na oroby.

(cdm)

Jeszcze do niedawna przewody z izolacją emaliową oczyszczano ręcznie. Inż. Albin Borak opracował przyrząd, który pozwala na wykonywanie tej czynności mechanicznie. Dzięki temu uzyskano sześciokrotną oszczędność w robociźnie. Lepsza jest również jakość oczyszczonych przewodów. Wynalazkiem interesuje się cała Polska, a HCP adaptował już jego dokumentację. Tenże inż. Borak wprowadził ponadto do lutowania przewodów uaktywniony topnik, co da zakładowi 100 tys. zł oszczędności rocznie. Na zdjęciu: inż. A. Borak przy stojaku tokarek telegraficznych. [ad]

Fot. — K. Przychodzki

Teoria i praktyka

Instruktor wczasowy

Co by było, gdyby na wczasach nie istniała instytucja instruktora kulturalno-rozrywkowego? Na to pytanie najczęściej odpowiada się: nic by się nie zmieniło.

W domu wczasowym w którym byliśmy w Międzyzdrojach cała działalność instruktora ograniczyła się do zorganizowania jednej wycieczki do Szczecina oraz rozprowadzenia biletów na wieczorek zapoznawczy. Nota bene przy tych czynnościach większość prac wykonała rada turnusu. To było przez dwa tygodnie. O przepaszamy! Na zapytanie wczasowiczów pewnego wieczoru, czy instruktor prze widuje jakąś rozrywkę, urządził scenę oświadczenia, że po kolacji musi mieć czas dla siebie, a od organizowania takich rozrywek jest rada turnusu(!)

Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych opracowała generalne założenia działalności człowieka w jakiś sposób odpowiedzialnego za kierowanie zyciem wczasowym. Niestety, nie sprecyzowano w nich dostatecznie, jak ma to instruktor robić. Wielu zatem z nich używa powietrza, odpoczywa i czeka nie tylko na inicjatywę rady turnusu, ale i na jej działalność. Dom, o którym wyżej pisaliśmy, nie był niestety, wyjątkiem. Jednym słowem wszystko zależy od dobrych chęci instruktora. Te dobre chęci należałoby poprzeć czymś bardziej konkretnym — może opracowaniem

TELEWIZJA

Powiedział mi ktoś po przeczytaniu zapowiedzi TV na bieżący tydzień, że tak mizernego programu dawno nie było, że gdyby nie sopocki Festiwal, mecz lekkoatletyczny Polska — USA i trochę filmu, nic nie pozostałoby do oglądania. Niewiele chybił. Zapomniał bowiem tylko o programach stałych, takich, jak: „Ludzie i zdarzenia”, „Słownik wyrazów obcych”, „Wieczorne rozmowy”, „Wszechświat TV”, „Spotkania z przyrodą”, „Magazyn medyczny”, „Czwarta zmiana”, „Bryza”, „Kino krótkich filmów”, czy „Eureka”. Programy te cieszą się popularnością różną ale na pewno niewielu jest widzów, którzy na nie czekają tak, jak się czeka na film, teatr, sprawozdanie sportowe, lub „Bez apelacji”. Nie chcielibyśmy dzisiaj dociekać przyczyn takiego stanu: jedna z nich jest zapewne... cykliczność, która nawet dobry program w jakimś sensie „spowzednia” telewizywny; inną przyczyną jest nie zawsze najciekawsza forma. Dotyczy to zwłaszcza „Czwartej zmiany”, „Magazynu medycznego”, w których często więcej kade niż się słuchać niż oglądać.

Są jednak również cykle, których nie prawda nie oczekuje się z wypiekami niecierpliwości, ale spora grupa zwolenników ogląda je dość wiernie. Należą tu m. in. „Słownik wyrazów obcych” (choć nie elitarne, jednak reklamy nie wymaga), „Gawędy wilków morskich” (tylko do słuchania, ale ten przypadek ma swoje uzasadnienie), „Bryza” (magazyn mający duże zasługi w ciekawym upowszechnianiu spraw morza i jego

CPN: za mało zmian i usług — za dużo biurokracji i samoobsługi

Pelnia sezonu turystycznego. Ruch samochodowy i motocyklowy zwla szcza w sobotnie popołudnia i niedziele — ogromny. Mamy też na naszych drogach znacznie więcej, niż w ubiegłych latach pojazdów, którymi przybyli do Polski goście zagraniczni. Niestety, nie ubyło nam kłopotów z zaopatrzeniem motoryzacji we wszystko, co w czasie podróży niezbędne. M. in. w paliwo.

Mamy obecnie w Polsce blisko 1100 stacji benzynowych. Jak obliczają specjaliści, wprawdzie odległość między nimi jest znacznie większa na terenie takich województw jak koszalińskie, olsztyńskie, białostockie czy rzeszowskie

Paragraf i życie

Pracownicy Rejonu Przemysłu Leśnego nie otrzymali regulaminowej premii za wykonanie planu produkcji. Przyczyną było niewykonanie planów asortymentowych przez podległe Rejonowi zakłady drzewne, które z kolei tłumaczyły się nieotrzymaniem odpowiednich gatunków drewna. Pracownicy RPL stali na stanowisku, iż nie ponosząc winy za niewykonanie planu produkcji, nie powinni być pozbawieni premii, stanowiącej stały składnik ich wynagrodzenia.

Orzeczenie komisji rozjemczej w tej sprawie zostało ze względu na formalne uchylenie przez Zarząd Główny odpowiedniego związku zawodowego, a wtedy pracownicy rejonowi skierowali sprawę na drogę sądową.

Problem zawędrował aż do Sądu Najwyższego, którego rozstrzygnięcie ma charakter precedensowy.

Przed wszystkim Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w sprawie o której mowa, nie chodzi o przyznanie premii poszczególnym pracownikom w sytuacji, w której przedsiębiorstwo fundusz premii już otrzymało. Problem dotyczy uruchomienia funduszu premiiowego dla przedsiębiorstwa. I jest regulowany przez zbiorowy układ pracy (w tym wypadku dla pracowników przemysłu drzewnego).

Układ ten przewiduje wprowadzenie, że fundusz premiiowy uruchamiany jest decyzją dyrektora



K544c

Pięta achillesowa motoryzacji

niż na Śląsku, czy w krakowskim, jednakże nie byłoby tragedii, gdyby... Właśnie. Na blisko 1100 stacji zaledwie 63 czynne są „na okrągło” przez 24 godziny, 235 stacji pracuje na dwie zmiany (czyli 16 godzin), a aż 782 stacje działają tylko na jedną zmianę, czyli przez 8 godzin.

Skutek jest taki, że motocykliści i samochodziarze muszą czekać w kolejce po benzynę. Sytuację pogarsza fakt, że ciągle zbyt mało stacji sprzedaje benzynę o wyższej ilości oktanów, „niebieską” i „żółtą”, na której chcą jeździć kierowcy zagraniczni.

Z przeprowadzonego szacunku wynika, że w okresie naj-

wiejszego nasilenia ruchu drogowego powinno u nas działać co najmniej 100 stacji przez całą dobę, oraz 500 stacji na dwie zmiany. Stwierdza się także, że ilość stacji sprzedających wyższe gatunki benzyny powinna ulec znacznemu zwiększeniu.

Na tym nie kończą się jednak potrzeby rynku motoryzacyjnego. CPN od dawna zapowiadała podniesienie kultury obsługi na stacjach benzynowych. Personel stacji miał dopompywać koła, przecierać przednie szyby, uzupełniać wodę w chłodnicy... Nic z tych rzeczy. Mimo, że dla wielu stacji zakupiono specjalnie w tym celu kompresory, ciśnionierze, wiadra, ścierki itp. Mimo wielokrotnych zapowiedzi stacje CPN nie prowadzą sprzedaży drobnych akcesoriów w niezbędnym asortymencie.

Centrala Produktów Naftowych powiada: etaty. Brak nam w okresie lata kilkuset dodatkowych etatów, których nie chce zatwierdzić na ten okres Ministerstwo Przemysłu Chemicznego. Trudno powstrzymać się od stwierdzenia, że rzeczywiście już dawno, w poprzednich latach należało jakoś rozstrzygnąć ten węzeł. Ostatecznie handel na stacjach benzynowych jest usługą, dobrze dla

przedsiębiorstwa opłacalną, i nie ma żadnego uzasadnienia, aby krępować CPN hamowaniem zatrudnienia, które przecież może na siebie zarobić. Jeżeli Min. Przem. Chemicznego nie jest w tej mierze dostateczną instancją, to trzeba zwrócić się wyżej.

Wina jest jednak także w samej CPN. Mówiło się o tym od dawna, że można i należy uruchamiać stacje benzynowe na zasadzie agencji, tzn. na podstawie umowy zlecenia zawartej z prywatnymi osobami. Jednakże dotychczas uruchomiono na terenie całego kraju śmiesznie mało kilkunastu stacji agencyjnych, co w żadnym wypadku nie odpowiada ani potrzebom, ani możliwościom.

Jest także rzeczą konieczną, aby przewentylować obowiązujący na stacjach benzynowych system organizacji pracy. Nawet dla postronnego obserwatora, nabywającego benzynę, jest bowiem oczywiste, że panuje tu nadmiar biurokracji, którą można by znacznie ograniczyć bez najmniejszej szkody dla efektów handlowych. Warto by także ograniczyć samoobsługę, do której zmuszeni są klienci.

Trzeba samemu nalewać sobie olej, personel stacji nie wlewa — jak powinien — mie szanki do baku itd. (fs)

Premia w sądzie

centralnego zarządu, ale zastrzeżenie równocześnie, iż w razie niewykonania przez przedsiębiorstwo planu produkcji i kosztów — fundusz nie może być uruchomiony. Kwestia uruchomienia, czy uruchomienia funduszu premiiowego warunkowana jest więc powstaniem zespołu określonych przesłanek ekonomicznych. Decyzja dyrektora jest tylko stwierdzeniem spełnienia, lub niespełnienia tych warunków.

A ponieważ — jak stwierdził dalej Sąd Najwyższy — warunki uruchomienia funduszu premiiowego (wykonanie planu produkcji) nie zostały spełnione, nie powstało więc w ogóle roszczenie pracowników o wypłacenie premii. Jeśli zaś chodzi o przyczyny niewykonania planu produkcji, to nie ma możliwości badania ich na drodze sądowej. Sąd musi się ograniczyć do stwierdzenia, czy warunki przewidziane układem zbiorowym zostały spełnione.

A wobec ich niespełnienia Sąd Najwyższy oddalił powództwo o przyznanie premii.

JAN WOLSKI

2 - milionowa tona amoniaku

W kędzierzyńskim kombinacie wyprodukowano we wtorek 2-milionową tonę amoniaku, który zaczęto tu wytwarzać przed 11 laty. W ciągu tego okresu z amoniaku kędzierzyńskiego uzyskano — w przeliczeniu na saletrak — ok. 7 mln. ton nawozów azotowych: saletraków, saletry amonowej i mocznika. Kędzierzyńscy chemicy zdolali zwiększyć bez inwestycji dobową produkcję amoniaku o 210 ton. Ponadto w 1958 r. uzyskanie 1 tony amoniaku wymagało 2186 kg koksu, obecnie zaś — tylko 1560.

W następnej 5-latce produkcja amoniaku wzrośnie w Kędzierzynie do 1300 ton na dobę.

PAP

Co pisać - finni Stosunki polsko-francuskie

Zapowiedź oficjalnej wizyty premiera J. Cyrankiewicza we Francji wywołała w naszej prasie szeroki oddźwięk. M. in. w „Życiu Warszawy” z 3 bm. ukazał się komentarz Zygmunta Szymańskiego pt. „Między Warszawą a Paryżem” o stosunkach polsko-francuskich. Autor tak zaczyna swoje rozważania:

„Uczucia jakie żywią do siebie narody, niekoniecznie odpowiadają ich obiektywnym interesom; wiadomo, że ludzka świadomość nie zawsze nadąża za realnym życiem. Jednak stosunki między Polską a Francją wynikają się jak gdyby z regule: spontanicznej wzajemnej sympatii Polaków i Francuzów może się tylko mierzyć z realną potrzebą zbliżenia polsko-francuskiego, leżącego w najgłębiej ziozumiowanym interesie zarówno jednego jak i drugiego narodu”.

Autor cytuję wypowiedź gen. de Gaulle'a z 1945 roku („Jestem przeświadczony, że gdyby Niemcy poiały się znowu i zaatakowały czy to na wschodzie czy na zachodzie Europy, Polska i Francja znalazłaby się znowu w tym samym obozie”), co w zestawieniu z późniejszym o lat blisko piętnaście faktycznym uznaniem polskiej granicy na Odrze i Nysie świadczy o tym, że dążenie Francji de Gaulle'a do utrzymania dobrych stosunków z Polską nie jest koniunkturalne.

Z. Szymański pisze też o podobieństwie poglądów na problem związany z bezpieczeństwem Europy: zjednoczenie Niemiec, opór przeciwko próbom utworzenia Wielosilnych Sił Nuklearnych z udziałem NRF, czy wreszcie nie dość może sprzecywna idea „Europy od Uralu do Atlantyku”, co ma na celu i znutralizowanie potęgi NRF w Europie, i usunięcie wpływu amerykańskich na naszym kontynencie.

„Pewnie — pisze autor — że i dzisiaj między Paryżem a Warszawą istnieje pewne różnice zdań. Ukrywać je byłoby chowaniem głowy w piasek. Wymienię więc nieuznawanie przez Francję Niemieckiej Republiki Demokratycznej, niechęć do włączenia się w dyskusję o rozbrojeniu w ogóle i w dyskusję o częściowym rozbrojeniu w szczególności, czy też fakt niepodpisania moskiewskiego układu o zakazie prób jądrowych. Ale przecież zasada pokojowej koegzystencji, leżąca u podstaw naszej polityki zagranicznej, ma na celu współżycie między państwami o różnych ustrojach i różnych poglądach — państwami zgodnymi jednak w tej podstawowej sprawie: że wojna powinna być wyeliminowana z życia narodów. Może zabrzmi to paradoksalnie, ale przynależność do dwóch obozów jest niejako założeniem polityki pokojowego współżycia, a poszanowanie dla odrębnych sojuszników obowiązków każdego z partnerów — istotną treścią tej polityki.”

Z. Szymański tak kończy:

„Paryż i Warszawa mają wszelkie szanse i wszelkie powody, aby doprowadzić do dalszego zbliżenia i to we wszystkich dziedzinach. Jeden z punktów Manifestu Lip-

cowego, którego rocznicę obchodzimy co roku jako Święto Narodowe mówi, że „Polska dążyłaby do zachowania tradycyjnej przyjaźni i sojuszu z odrodzoną Francją”. Słowa te, napisane przed 21 laty, są nadal aktualne.”

Również „Trybuna Ludu” z 4 bm opublikowała komentarz B. W. pt. „Wizyta w Paryżu” poświęcony sprawom, które łączą oba narody. Autor m. in. wymienia różne dziedziny współpracy polsko-francuskiej.

„Stanowisko Francji — pisze B. W. — w szeregu istotnych problemów jest zbliżone lub podobne do stanowiska Polski, Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych. Francja, opowiadając się wyraźnie i niedwuznacznie za niezmiennością powojennych granic w Europie, odrzuca wszelkie koncepcje współdziału NRF w jakichkolwiek siłach nuklearnych NATO. Francja potępia wojnę w Wietnamie, interwencję w Dominikanie i — szerzej mówiąc — politykę interwencji i ingerencji w cudze sprawy. Koncepcje prezydenta de Gaulle'a w sprawie niemieckiej i przyszłości Europy zawierają, co najmniej w zarysie, uznanie konieczności europejskiego bezpieczeństwa zbiorowego.”

Wszystko to — niezależnie od odmienności ustrojów, od wcale przez nas nie pomniejszych różnic w poglądach na inne sprawy i od podstawowych zobowiązań sojuszników Francji — stwarza szerokie możliwości wypełnienia aktualnej treści politycznej starej i wciąż młodej przyjaźni obu naszych krajów. Przyjaźni, która o stała się tytuł burzom dożywym, zdając egzamin na trudniejszy: trwałości i niezłomności.”

LEKTOR

„Rodowody rewizjonistów”

Nakładem wydawnictwa „Śląsk” ukazała się książka Juliana Bartosza i Ryszarda Hajduka pod tytułem „Rodowody rewizjonistów”. Jest to zbiór biografii około stu najzagorzalszych rewizjonistów spod znaku „śląskiego ruchu ojczyźnianego” w NRF, byłych „działaczy” na Górnym i Dolnym Śląsku w okresie zaborów i okupacji.

Autorzy publikacji oparli się na niezmiernie bogatym materiale źródłowym. Informacje o przeszłości i obecnej działalności osób przedstawionych w ich książce pochodzą ze źródeł niemieckich — czasopism, wydawnictw encyklopedycznych, także o charakterze oficjalnym, jak „Handbuch des Deutschen Bundes-tages” i ze źródeł polskich — m. in. materiałów Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych oraz zbiorów biblioteki Uniwersytetu Wrocławskiego i Instytutu Śląskiego w Opolu. Wiele danych zaczerpnięto z publikacji przedwojennych i dokumentów prywatnych. (PAP)

Frontem do Eureka

ludzi), czy wreszcie „Eureka”, której chciałbym poświęcić nieco uwagi.

„Eureka”, magazyn popularno-naukowy, to jeden z najstarszych programów cyklicznych w TV (7 lat — szmał czasu...) i jeden z najlepiej robionych. I, co najważniejsze, jest to program z perspektywami. Nauka i technika dostarczają bowiem realizatorom magazynu (J. Wunderlich oraz R. Skibiński i A. Mosz) wciąż nowych tematów, które zresztą „Eureka” z godną pochwałą szybkością wyszukuje. Prawie każde ważniejsze wydarzenie w świecie nauki i techniki znajduje oddźwięk w programie. Oczywiście, fachowcy danych dziedzin mogą mieć pretensje do „Eureka” o powierzchowność w przedstawianiu niektórych zagadnień. Nie zapominajmy jednak, że to magazyn popularno-naukowy. Że, owszem, prefensje mieć można, lecz raczej o to, iż niektórzy występujący w magazynie mówią nie dość zrozumiale, za mało popularizatorsko.

Z tego braku twórcy, dobrego przecież magazynu TV, na pewno zabrakło sobie sprawe, ale popularnie mówić o skomplikowanych zjawiskach jest trudniej niż postuluować się terminologia naukowa. Naukowców-popularyzatorów jest u nas bardzo mało. Rozumiem trudności autorów „Eureka” z wyszukiwaniem odpowiednich rozmówców, ale sa to trudności do przezwyciężenia. Jednym ze środków jest stałe „wspieranie” referenta odpowiednio sformułowanymi pytaniami, nie pozostawianiem go samemu sobie. Lepiej

to i dla niego (nie ma tremy), i dla nas (więcej rozumiemy).

Ostatnia „Eureka” była chyba dość typową ilustracją uwag tu zamieszczonych. Znalazły się w niej wszystkie wady i zalety magazynu, który — powtarzam — jest dobry i chętnie oglądany. Żyjemy w latach wyjątkowego rozmachu nauki i techniki oraz wyjątkowego nimi zainteresowania. W każdym razie ten program można z czystym sumieniem polecać. Nie znajdziecie w nim takich wrzusek estetycznych jak w dobrym spektaklu teatralnym, ani takich emocji jak w wielkim widowisku sportowym. Ale dowiecie się wielu pożytecznych i ciekawych rzeczy.

Co się tyczy sportu, oglądałem transmisję z meczu ZSRR — USA; podziwiałem świetną organizację zawodów i doskonałą jakość obrazu radzieckiej TV; doszedłem jednak do wniosku, że nasze kamery pracują na imprezach lekkoatletycznych chyba lepiej niż na imprezie kijowskiej, że zawsze pokazują najciekawsze wydarzenia na stadionie. Może to zresztą sprawa reżysera, który ma do wyboru obraz z kilku kamer?

Właśnie kamery (a może reżyser?) mają na swoim sumieniu kilka gaf w programie z Katowic pt. „Jacy jesteśmy”. Irylowało to widzów i na pewno peszyło wykonawców. A szkoda, bo sam program, traktujący o młodzieży, był ambiny, dość ciekawy i próbujący podważyć szlampowe opinie o młodych Polakach. Jedynym, lecz poważnym niedostatkim, był brak polemiczności. Telewizja nie lubi sytuacji, w których sobie wszyscy przytłukają.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Uwaga! NA SIERPIEŃ



W „Koziołkach”
dodatkowo
116 NAGRÓD

GŁÓWNA WYGRANA
SAMOCHÓD „SYRENA”

oraz: 5 premii — po 3.000,— zł
5 premii — po 2.000,— zł
95 premii — po 1.000,— zł
10 premii — po 1.000,— zł
(na kupony abonamentowe).

K5556

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe
Budownictwa Rolniczego
W POZNANIU, ulica Bałtycka 10

posiada do sprzedaży:

1. Części zamienne do samochodu „Star” — 20, 21, 25, W-14, W-21 i W-25;
2. Części zamienne do spychaczy i koparek jak: „Mazur” KD-35, D-40, D-50 i DT-54, „Stalnic” S-80 — 100 oraz KE 401, KM 251, KU 751, „Białoruś” E-153 do silników S 322, 323 i 324, S 60 i S 82;
3. Uszczelki gumowe i pasy klinowe — różne;
4. Druty nawojowe DNBB, DNE i inne artykuły elektryczne;
5. Łożyska toczne;
6. Opony i detki o wymiarach 520—12, 900—20, 1100—20, 1200—20, 1275—23 i 1200—33.

Informacji w sprawie sprzedaży w/w materiałów udziela Dział Zaopatrzenia, tel. 700-35, do 37.

K5173

Pracownicy poszukiwani

KIEROWCÓW z I, II lub III kat. prawa jazdy — przyjmijmy do pracy Miejskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29. Wynagrodzenie prowizyjne. Zgłoszenia w Sekcji Kadr.

K5486

Dyrekcja Szpitala Miejskiego im. J. Strusia w Poznaniu, ul. Szkolna 8/12 — zatrudni od 1. IX. 1965 r. w zakładowym laboratorium centralnym MAGISTR FARMACJI z specjalnością bakteriologii, serologii i immunologii. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

K5505

Centralny Związek Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowych, Wojewódzki Oddział w Poznaniu, ul. Walki Młodych 1 — przyjmijmy zaraz KANDYDATÓW NA LUSTRATORÓW — z wykształceniem wyższym i odpowiednią praktyką finansową w banku. Praca terenowa. Warunki płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dyrektor Oddziału.

K5510

Przedsiębiorstwo Sprzętowo-Transportowe Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Bałtycka 10 — zatrudni natychmiast OPERATORA NA DZWIIG „PAZZIERNIK P-42”. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dojazd do pracy autobusem Przedsiębiorstwa.

M5582

Praca

Przyjmijmy dozorstwo z mieszkaniem w Poznaniu lub okolicach Poznania. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3902g.

Pomoc domowa do malżeństwa z trzyletnim dzieckiem, najchętniej z prowincji zaraz przyjmijmy. Zgłoszenia: Pogodna 68 m. 1.

Potrzebna uczciwa gospodyni do 4 osób (2 dzieci). Warunki bardzo dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 4348g.

Gospoście dochodząca — przyjmijmy zaraz na do- brych warunkach. Gro- chowska 53 m. 10, zgło- szenia godz. 7—10 i 14—20.

4048g

Samodzielną, dochodząca do prowadzenia domu — potrzebna. Warunki do- bre. Zgłoszenia telefon 645-96.

4098g

Kupno

Owczarka kilkumiesięcz- nego (do roku), zaraz ku- pieć. Oferty Biuro Ogło- szeń, Grunwaldzka 19 dla 3969g.

Mak biały, dąb, kmi- nek, koper włoski, ku- pieć. Strzelecki, Kostrzyn Wilko.

4139g



Dnia 2 sierpnia 1965 r. przeżywszy lat 80, namaszczona Olejami św., zakończyła po ciężkiej chorobie, swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, moja najlepsza i niezapomniana mama, droga siostra i ciocia, śp.

Franciszka Jankowiak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 15.30 z kaplicy Bożego Ciała przy ulicy Błuszczykowej.

O tej bolesnej stracie zawiadamiają
CÓRKA I RODZINA

4362g

Dnia 2 sierpnia 1965 roku zmarł nagle

Aleksander Grocholski

lekarz - dentysta

Obwodowej Przychodni, Lekarzkiej PKP w Lesznie.

W Zmarłym straciła Kolejowa Służba Zdro- wia długoletniego, wzorowego i sumiennego lekarza.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej w Lesznie.

P. K. P.

Obwodowa Przychodnia Leksarska w Lesznie

D. O. K. P.

Zarząd Służby Zdrowia w Poznaniu

K5526

Dnia 2 sierpnia 1965 r. zmarł

Edmund Kabat

nasz długoletni, wzorowy pracownik i serdecz- ny kolega.

Pamięć o nim pozostanie na zawsze wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 5 sierpnia 1965 r. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Współpracownicy, Rada Zakładowa, Dyrekcja

P. P. „FOTO-OPTYKA” W POZNANIU

K5807

W SIERPNIU

100 KRAJOWA LOTERIA PIENIĘŻNA

DAJE GRAJĄCYM DODATKOWO:

100 wygranych jubileuszowych po 5.000 zł

OGÓŁEM DO WYGRANIA: 8.300.000 ZŁ!

K5369

Sprzedaz

Sprzedam skuter „Osa”. Janickiego 26 m. 8, godz. 15—18.

4357g

Sprzedam MZ 250. Guz- kowski, Plewiska, Zielar- ska 14.

3952g

Pianino jasne krzyżowe w dobrym stanie tanio sprzedam. Telefon 596-67.

4262g

Sprzedam „Jawę 250” — stan bardzo dobry. Jar- mark, Kiekrz, ul. Je- glarska 7 — koło baru.

3509g

Sadzonki jednoroczne go- dzików pełnych, wielo- letnich w pięknych kolo- rach. Wyśle na zamówie- nie każdą ilość. Cena 1—2 zł szt., za pobraniem

Ronke, Srem, Targowa 1.

3891g

Sprzedam szwedzki sku- ter „Husvarna”. Czer- niak, Engla 11 m. 7.

3913g

Sprzedam motocykl WFM 12 350. Poznań, ul. Kna- powskiego 9 m. 18.

3894g

Skrzypce i rowery, do- bre — sprzedam stary mu- zyk. Grudzieniec 64 m. 1.

3897g

Sprzedam maszynę, okra- głą czółenką. Maria Wo- źniak, Poznań — Chwali- szewo, Czaratoria 9 m. 7.

3912g

Sprzedam tanio „Juna- ka” i „Jawę” 350. Staro- lecka 252a, od godz. 16.

3929g

Korzystnie sprzedam ma- ło używaną „Pannonicę”. Poznań, Zeylanda 5 m. 2.

3949g

Sprzedam cebulkę tulipa- nów Darwina (Bartieon). Poznań, Walki Młodych 10 m. 3.

3958g

Jadalnie debowa, szafa- trzydziściu, stół, łóż- ka, szafki, sprzedam. Ka- nalska 8 m. 2, godz. 12—15 oraz 20.

3961g

Sprzedam szafę. Macie- jewski, ul. Inżynierska 6 m. 12.

3978g

Samochody

„Wartburg De Luxe”, 1963 rok, stan idealny, sprze- dam. Ciepłota sobota — niedziela, Ostrołęka 30.

4265g

„Fiat 1101” na chodzie — sprzedam. Warsztat samo- chodowy — ul. Czecho- sławka, narożnik Ono- lskiej.

4434g

Okazyjnie sprzedam sam- ochód „Opel”, możli- wość przerobienia na ba- gażówkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3907g.

„Wartburg de Luxe” no- wy z PKO posiadam — zamienię na nowego „Moskwicza 403”. Woź- niak, Leszno, Bracka 3.

3986g

Dnia 3 sierpnia 1965 r. zmarł w Bogu po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakra- mentami św., mój najukochańszy i nigdy nie- zapomniany mąż, śp.

Kazimierz Korcz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim żalu pogrążona

ZONA z bratanikiem JANUSZEM

Poznań, Głogowska 144.

4365g

Dnia 3 sierpnia 1965 r. zasnął w Bogu, opa- trzona Sakramentami św., po ciężkiej chorobie nasza kochana matka, teściowa, babcia, pra- babcia i ciocia, w 84 roku życia, śp.

Weronika Marcinkowska

z domu Hübner

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 15.30 z kaplicy Bożego Ciała na Dębu.

Pograżona w smutku

RODZINA

Poznań, Dolna Wilda 28.

4435g

W dniu 2 sierpnia 1965 r. zmarł nagle

dr Aleksander Grocholski

lekarz - dentysta

W Zmarłym Polskie Towarzystwo Lekarskie traci wzorowego kolegę a społeczeństwo cenio- nego i oddanego pracy lekarza.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godzinie 15 w Lesznie.

POLSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE

KOŁO LESZNO

4403g

Poznańskie
Przedsiębiorstwo
Budowlane nr 4
w Poznaniu,
ul. Obornicka 227/229
UNIEWAŻNIA
zaginioną
PIECZATKĘ
MAGAZYNOWĄ,
znak:
PPB nr 4 - mag. 65.
K5474

Okazyjnie sprzedam gos- podarstwo 12 ha, kom- pletne w pow. poznań- skim. Zgłoszenia: Pichet, Poznań, Rataje 48b, 3981g

Sprzedam gospodarstwo własne 11,25 ha ziemi, bu- dynki gospodarcze. Aga- ta Martyniec — Brzoza, poczta Grzeblensko, no- wiąt Szamotyły, woj. poznańskie. 3978g

Zguby

25 lipca 17.30 został w- takśwówe 908 aparat fo- tograficzny „Kodak” USA. Proszę o zwrot filmu przedstawiającego dla właściciela dużą wartość pod adresem: Chwałków- skiego 10a m. 20.

1 lipca zginał pies rasy pudel. Uczciwego znale- zać prosimy o oddanie za wynagrodzeniem. Po- znań, Kossaka 12 m. 7.

4306g

Różne

Czyszczenie wszelkiego ro- dzaju pierza na poczeka- niu. Poznań, Maleckiego 34.

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20.

3923g

Tanów szybko ucze. Po- znań, Mickiewicza 27 m. 7.

3046g

Warsztat parasolniczy po- leca usługi — naprawy parasoli męskich, dam- skich, składanych, mło- dzieżowych. Poznań, ul. Rybaki 9.

3962g

Poszukuję współpracownika z go- tówką dla uruchomienia mającego duże perspekty- wy przedsiębiorstwa. Of-erty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 3971g.

Pokoje wczasowicow na- sierpien w Sierakowie od- stapie. Adres wskaze Bii- ro Ogłoszeń, Grunwaldz- ka 19 dla 3972g.

Sprzedam nowy sakso- fon, motorower, samo- chód KDF — względnie samochód zamienię na telewizor. Dąbrowskie- go 130 C m. 12, od go- dziny 16.

3974g

Matrymonialne

Panna lat 35 z wyższym wykształceniem zapozna- pana. Cel matrymonial- ny. Oferty Biuro Ogło- szeń, Grunwaldzka 19 dla 10169g.

Recista samotny po 60. bez nałogów — pozna- samotną panią, posiadają- cą mieszkanie, chętnie- rekinste, która by znała prace biurowe — pisa- nie na maszynie. Cel ma- trymonialny. Oferty Bi- uro Ogłoszeń, Grunwaldz- ka 19 dla 3873g.

Solida, samotna, lat 28, szatynka, wysoka, włas- ne mieszkanie ożna od- powiedniego pana. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grun- waldzka 19 dla 3940g.

W dniu 3 sierpnia 1965 r. zmarł

Piotr Patalas

długoletni pracownik ZNTK — Poznań, byli powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Powstańców, Medalem 10-lecia oraz Brązowym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. o godz. 16 na cmentarzu solackim (Podolany).

o czym zawiadamia

w głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINA

4428g

Dnia 4 sierpnia 1965 roku zmarł po ciężkich i długich cierpieniach

kol. Emil Grzegórek

długoletni kierownik Powiatowego Biura Geo- dezyj i UTR w Czarnkowie, odznaczony: Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Za zasługi w dziedzinie geodezji i kartografii”.

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i pra- cownika szczerze oddanego pracy zawodowej i społecznej.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 6 sierp- nia 1965 r. o godz. 16 w Czarnkowie.

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI

STOW. GEODETÓW POLSKICH W POZNANIU

4392g

W dniu 3 sierpnia 1965 r. zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, siostra, babcia i ciocia, śp.

Wiktoria Stawujak

z domu Ignasiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 12.45 z kaplicy cmentarnej na Junik- owie.

O tej bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, Wolsztyńska 12.

4439g

Komunikaty

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Narodowej m. Poznania podaje do wiadomości, że na czas trwania robót wodociagowych tj. od dnia 30. VII. 1965 r. do 31. X. 1965 r. wprowadza się następującą OGRANICZENIA RUCHU KOŁOWEGO na ul. ul. 23 Lutego i Kramarskiej:

— w I i II etapie wprowadza się ruch jednokie- runkowy na ul. 23 Lutego (na odcinku od ul. Marcin- kowskiej do ul. Marcinkowskiego) w kierunku pla- cu Młodej Gwardii. Objazd w kierunku przeciwn- ym skierowuje się ul. ul. Marcinkowskiego, Solną, Wroniecką lub ul. ul. Marcinkowskiego, Paderew- skiego, Stary Rynek, Wroniecką;

— w III etapie zamknięta zostanie dla ruchu ko- lowego ul. Kramarska na odcinku od ul. Wroniec- kiej do ulicy Rynkowej. Objazd skierowuje się ul. ul. Wroniecką i Masztalarską.

Uwaga: ruch lokalny i pieszy na zamkniętym od- cinku dozwolony;

— w IV i V etapie wprowadza się ruch jednokie- runkowy na ul. 23 Lutego (odcinek od ul. Marcin- kowskiej do ul. Rynkowej) oraz na ul. Masztalar- skiej (od ul. Kramarskiej do ul. Wronieckiej) w kie- runku ul. Wronieckiej. Objazd w kierunku przeciwn- ym skierowuje się ul. ul. Wroniecką, Solną i Mar- cinkowskiego.

M5577

Przetargi

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna II Skoraszewice, pow. Gostyń ogłasza PRZETARG NIEOGRANI- CZONY na sprzedaż CIĄGNIKA „ZETOR K-25”, który odbędzie się dnia 17 sierpnia 1965 r. o godzi- nie 10 w siedzibie spółdzielni. Przystępujący do przetargu winni wpłacić w dniu przetargu w kasie Spółdzielni wadium w wysokości 20 proc. ceny wy- wolawczej, wynoszącej 18.000,— zł. Od nabywców prywatnych wymagane jest zezwolenie na zakup z Prez. PRN.

11097

Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów w Po- znaniu - Antoniku, ul. Warszawska 349 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na REMONT PO- KRYCIA DACHÓW I NAPRAWĘ RYNIEN w/w Zak- ładów. Termin wykonania robót — sierpień i wrze- sień 1965 r. Bliższych informacji udziela Główny Mechanik (tel. 700-81 do 83, wewn. 34). Składanie ofert najpóźniej w przeddzień otwarcia ofert. Otwar- cie ofert nastąpi w dniu 16 sierpnia 1965 r. o go- dzinie 10. Oferenci zobowiązani są złożyć wadium w wysokości 10 proc. wartości oferty w terminie do dnia poprzedzającego otwarcie ofert do kasy Za- kładu. Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, wzgl. unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K5592

Zakłady Młynarskie w PLESZEWIE, ul. Sienkiewi- cza 41 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY NA WYKONANIE następujących robót: 1. KON- SERWACJA POKRYCIA PAPOWEGO na budynkach mlyna i magazynów ca 3000 m²; 2. NAPRAWA wzgl. WYMIANA RYNIEN I RUR SPUSTOWYCH ca 200 m. Roboty dekarso-błacharskie należy wykonać w ter- minie do dnia 31 sierpnia br. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdziel- cze i prywatne. Oferty należy składać w dziale techn. tut. Zakładów do dnia 5 sierpnia br. Zastrze- gamy sobie prawo wyboru dowolnego oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K5524

Poznańska Fabryka Maszyn i Aparatów Przemysłu Spożywczego, Poznań, ul. Węglińska 7/9 — ogłasza PRZETARG na wykonanie: WYPOSAŻENIA OBRAB- IAREK oraz PRZYRZĄDÓW do obróbki mecha- nicznej. Bliższe informacje oraz dokumentację tech- niczną do wglądu w Dziale Gosp. Narzędziowej. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa pań- stwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20. VIII. 1965 r.

Lenin na znaczkach

Na planszach różnobarwne serie znaczków opatrzone wielojęzycznym napisem — Lenin. Sylwetka wodza rewolucji łączy je w kompozycyjną całość. Niewiele jest tematów, z których można by stworzyć podobną wystawę.

Przeszło 3 lata Muzeum Lenina w Krakowie przygotowało ekspozycję „Lenin na znaczkach pocztowych”. Składa się na nią 360 znaczków, wydanych w różnych krajach i ponad 100 kart pocztowych, często reprodukcji. Są to zarówno portrety Lenina przedstawiające go w czasie pracy oraz wypoczynku, jak i zdjęcia sytuacyjne, zacierpnięte m. in. z archiwalnych kronik filmowych. Wśród znaczków zauważyć można fotokopie grafiki, szczególnie wyraźnie przedstawiające znane gesty i ruchy Lenina. Pełne sugestii i wyrazu („Chłopi u Lenina”), wskazujące na jego zainteresowania sztuką („Lenin w Trietiańskiej Galerii”). Wystawa jest ponadto filatelistyczną biografią Lenina. Jego wczesnej młodości, studiów prawniczych w Kazaniu i kronik burzliwych lat rewolucji 1917 roku. Znaczki radzieckie, jugosłowiańskie i wietnamskie, koreańskie, czeskie i rumuńskie wydane z okazji urodzin Lenina i z okazji rocznicy Wielkiego Października. Monumentalne pomniki Uljanowa w Ponorinie, Eisleben, Bukareszcie, które nie tracą swej wymowy na starannie wykonanych mikrofilmach. Wreszcie obiekty nawiązujące do imienia Lenina, dorobek radzieckiej gospodarki i najnowsze osiągnięcia atomowego stulecia (lodołamacz „Lenin”).

Szkoda, że w masie znaczków o Leninie skromnie wypadł nasz własny udział. A przecież poczta polska posiada bogate edycje znaczków lenińskich.

W Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka dokonano wczoraj uroczystego otwarcia wystawy. Uczestniczyli w niej m. in. kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR — A. Anholcer i sekretarz Konsulatu ZSRR w Poznaniu — Pietuchow. Wystawa czynna będzie do 5 września. (wa)

Refleksje w deszczu

Jak poznaniacy reagują na deszcz? Filozoficznie. Ze stoickim uporem oczekują słońca. Zart, zatem — wystarczyło jednak ostatnio pod parasolem przejść ulicami miasta by nasz upór zamienił się co najmniej w zdziwienie. Powodów było pod dostatkiem.

Powód pierwszy — deszcz. Było go w lipcu br. o wiele więcej niż w ubiegłych latach. Jak poinformował nas PIHM w Poznaniu zanotowano 80 mm opadów — czyli więcej niż w roku ubiegłym (o 25 mm) a nawet w 1963 (o 6 mm). Mało pociesza fakt, że Poznań nie był bynajmniej w centrum lipcowej „fontanny”. Większą ilość opadów zanotowano na Wybrzeżu oraz w województwach: warszawskim i łódzkim.

Powód drugi — daszki. Większość przystanków tramwajowych na peryferiach miasta zaopatrzono w estetyczne daszki. Chronią one przed deszczem i są miłym urozmaicheniem ulic. W centrum miasta spełniają zresztą podobną rolę, zwłaszcza tam, gdzie trudno o naturalną osłonę przed słońcem. Sęk w tym, że jest ich — jak dotychczas — niezbyt wiele. Potrzebne są zwłaszcza na ulicy Armii Czerwonej oraz mostach Uniwersyteckim i Dworcowym.

Powód trzeci — rynny. Deszcz jak wiadomo najgroźniejszy jest pod rynną. Wiedzą o tym turyści zwiedzający m. in. Stary Rynek. Część z nich, nie bacząc na pogodę, spieszy do sklepu PKO (Stary Rynek 58). Rynna znajdująca się na sąsiedniej posesji byłaby z pewnością ozdobą starej ka-

Dzięki akcji „zamknięte drzwi”

Mniej wypadków na trasach MPK

W Poznaniu przybywa z każdym rokiem pojazdów mechanicznych. Taki stan rzeczy nie tylko zwiększa ruch na dośrodkach ulic miasta, ale także powoduje wzrost liczby nieszczęśliwych wypadków. Zdarzają się one także na liniach MPK i tylko wysiłki kierownictwa oraz personelu przedsiębiorstwa należy przypisać dobre rezultaty w zakresie likwidacji przyczyn wypadków.

Jak wykazują dane statystyczne, liczba wypadków na liniach tramwajowych bądź autobusowych zmalała dość znacznie w pierwszej połowie tego roku, w porównaniu z analogicznym okresem roku 1964. Oto łącznie na wszystkich trasach MPK zanotowano przez 6 miesięcy tego roku 194 wypadki (w tej liczbie 3 śmiertelne), podczas gdy w pierwszym półroczu ub. roku było ich 235 (6 śmiertelnych). Większość wypadków nie miała związku z obsługą MPK, nie mniej korzystne zmiany statystyczne były możliwe m. in. dzięki wprowadzeniu zakazu otwartych drzwi.

W dalszym jednak ciągu obserwuje się niespokojące wzrastanie wypadków, a w konsekwencji wypadki spowodowane lekkomyślnością pasażerów. Oto kilka przykładów z ostatnich tygodni: w końcu czerwca wypadł na Winogradach z tramwaju p. B.W. Doznał on wstrząsu mózgu. W lipcu wydarzyły się trzy wypadki tego typu. Na Moście Dworcowym wypadła z szóstki kobieta, którą musiano przewieźć do szpitala. Na ul. Głogowskiej podobnemu wypadkowi uległa pani M. J., doznając stłuczenia kręgosłupa, a także na ul. Głogowskiej, 26 lipca, wypadł z przyczepki linii 11 jeden z pasażerów. I jego musiano przetransportować do szpitala.

Dyrekcja MPK, której bardzo zależy na eliminowaniu przyczyn wypadków powstających bezpośrednio na miejskich liniach komunikacyjnych, słusznie więc apeluje — za naszym pośrednictwem — do społeczeństwa o przestrzeganie obowiązującego nadal przepisu o zamykaniu drzwi, zwłaszcza tramwajów.

My ze swej strony, uznając taką konieczność, zwracamy

uwagę, iż bardzo często sama obsługa tramwajów niezbyt rygorystycznie podchodzi do wykonywania poleceń kierownictwa, tolerując otwarte drzwi. A wydaje się nam, że zwłaszcza w wozach przyczepnych dopilnowanie zamykania nie powinno nastręczać trudności.

Ponadto — jakoś nie możemy doczekać się realizacji zapowiedzi MPK o wprowadzeniu automatów zamykających drzwi wozów tramwajowych. Byłoby to najlepsze lekarstwo na likwidację przyczyn wypadków, jakich serię przytoczyliśmy. (c)

„Gorące Rytm” w Izbie Rzemieślniczej



Z dwudniową wizytą przybywa do Poznania egzotyczny tercet bydgoskiej Estrady „Gorące Rytm”. Tercet, w którego skład wchodzi (na zdjęciu od prawej): Zbigniew Dziwiałkowski, Izabella Skrybant i Mieczysław Motelski, wystąpi u nas z recitaleem piosenek kubańskich i meksykańskich. Wystąpi także zespół żonglerek „Zo-Wo” oraz sekcja rytmiczna pod kierownictwem Mariana Tomasa. Konferansjerka Andrzej Pacyn.

„Gorące Rytm” wystąpią w Poznaniu w Izbie Rzemieślniczej 11 bm., o godz. 20.30 oraz 12 bm. o godz. 17.30 (a nie — jak mylnie wydrukowano w afiszach — o godz. 16.30) oraz o godz. 20.30.

Zespół bydgoskiej Estrady przybywa do nas po sukcesach na scenach Berlina, Eudapesztu, Moskwy i Helsinek oraz także po lipcowym tournée po Wielkopolsce.

Przy okazji zawiadamiamy mieszkańców Ostrowa, że na ich ogólne życzenie „Gorące Rytm” wystąpią ponownie 13 bm. o godz. 20 w sali Domu Kultury Kolejarskiego.

Bilety na poznańskie występy do nabycia w „Orbisie”. (c)

Ile prądu „zjada” radio?

Ostatnio dość często czytelnicy zamieszkujący we wspólnych mieszkaniach i korzystający ze wspólnych liczników elektrycznych, zwracają się do nas z zapytaniem: ile prądu zużywa telewizor bądź radio. Korzystając z uprzejmości kierownika sklepu ZURIT-u przy ul. Czerwonej Armii, możemy dziś dokładnie podać koszt eksploatacji poszczególnych odbiorników:

Telewizory 14-calowe zużywają na godzinę 150 watt, 17, 19 i 21-calowe — 180 watt.

Radioodbiorniki w zależności od liczby lamp, zużywają: Atut i Kurant po 30 watt, Kalipso 50 watt, Goplana — 55 watt, Boston — 60 watt, a Turandot i Menuet po 65 watt.

Tak więc koszt eksploatacji telewizora na godzinę wynosi w przybliżeniu 20 groszy, natomiast radia 5 groszy. (IK)

Dalsze nagrody dla wielkopolskich urbanistów

Jak informuje Stowarzyszenie Architektów Polskich w Poznaniu, tegoroczne nagrody Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych przypadły w udziale nie tylko zespołowi, który opracował projekt drogowy Mostu im. Chrobrego w naszym mieście. Minister przyznał nagrody także innym zespołom.

Nagrodę III stopnia otrzymała mgr inż. arch. Barbara Wązińska z Powiatowego Zespołu Urbanistycznego w Kole za plan zagospodarowania przestrzennego zespołu wiejskich jednostek osadniczych w granicach powiatu Koło.

Takie samo wyróżnienie przypadło w udziale mgr inż. arch. Marianowi Smoczyńskiemu, Witoldowi Kraszewskiemu i Romanowi Iwańskiemu z PZU we Wrześni również za plan zagospodarowania przestrzennego zespołu wiejskich jednostek osadniczych oraz mgr inż. arch. Zygmunta Kłopotkiewicza z Biura Projektów Kolejowych w Poznaniu za zrealizowany projekt dworca PKP w Szprotawie.

Nagrodzonym gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. (c)

Wczoraj Piali do nas...

Anna P., domagając się, by wreszcie zakończono elektryfikację ulicy Traugutta w Luboniu, 23 lipca ustawiono słupy, jednak nie podłączono lamp do sieci prądu.

Mieszkańcy Junikowa, prosząc dyrekcję PSS, by zainteresowała się sklepem przy ul. Kościelnej, tak pod względem zaopatrzenia, jak i godzin sprzedaży.

Klienci sklepu Centrali Rybnej przy ul. Głogowskiej (rog Kanakowej) żaląc się, że ekspedientka nakłada na papier marynowane śledzie brudną ręką. Zwracane uwagi nie pomagają i wywołują ostre repliki.

Stała czytelniczka, dziękując za nasz pośrednictwem Zakładowi Kosmetycznemu przy placu Wolności 2, który dokonał bezboleśnie zabiegu, a widząc nie najlepszą sytuację materialną klientki nie pobrał opłaty.

Odpowiadamy

Witold G., ul. Dzierżyńskiego — Za uwagi dziękujemy. (1466)

Czytelniczka z Dębca — Każda działalność zarobkowa wymaga zgłoszenia w organach finansowych właściwej rady narodowej. Jeżeli będzie Pani płać podatki dochodowy czy obrotowy, będzie także musiała płacić czynsz podwyższony — obliczony od powierzchni zajmowanego lokalu mieszkalnego. (791)

Stały czytelnik A. W. — Naprawa wyposażenia instalacji wodno-kanalizacyjnej w lokalu mieszkalnym należy do lokatorów. Koszty naprawy ponoszą wszyscy współlokatorzy mieszkania. (Rozp. Ministra Gospod. Kom. z 4. 5. 1959 r.) (1230)

Mgr Henryk K. — Za słowa uznania dziękujemy. W dalszym ciągu interweniuje w Prezydium Rady Narodowej. (1473)

ZMS-owska akcja „Lato 65” Bramy stadionu AZS otwarte dla młodzieży

Jak wykazują szacunkowe obliczenia, w pełni sezonu urlopowego znajduje się w mieście Poznaniu około 20 000 młodzieży szkolnej, nie mówiąc o równie sporej liczbie młodzieży robotniczej nie objętej akcją obozów czy inną formą czynnego wypoczynku poza miastem. O tych dziewczętach i chłopcach pomyślał Zarząd Miejski ZMS w Poznaniu organizując w ramach tzw. akcji — „Lato 65” wiele imprez o charakterze rozrywkowym, kulturalnym, sportowym i turystycznym.

W ramach akcji — „Lato 65” młodzież ZMS-owska miasta Poznania uczestniczy w 31 obozach o łącznej liczbie uczestników, 1200 osób. We wszystkich dzielnicach odbyły się w lipcu spartakiady sportowe, w których udział

brała głównie młodzież robotnicza. W finałach spartakiad dzielnicowych startowało 1300 uczestników, którzy wyeliminowani byli z poprzedzających im spartakiad zakładowych.

Jednym z najmocniejszych akcentów ZMS-owskiej akcji „Lato 65” jest niespotykany dotąd na taką skalę miesiąc otwartego stadionu. Organizatorem tej imprezy jest Zarząd Miejski ZMS i Zarząd Środowiskowy AZS-u. Jak nas informują: przewodniczącą ZMS ZMS Ryszard Witkowski oraz szef sztabu akcji „Lato 65” Włodzisław Kaczocha wszyscy młodzi ludzie przebywający w sierpniu w Poznaniu będą mieli możliwość korzystania ze stadionu AZS-u łącznie z wszystkimi jego urządzeniami i sprzętem. Bramy stadionu otwarte zostaną codziennie o godzinie 9 a zamkną o godzinie 20. Począwszy od soboty 7 bm., każdy młody mieszkaniec Poznania może spędzić przyjemnie czas i rozwinąć swoje zdolności sportowe w piłce nożnej, ręcznej, koszykowej, siatkówce, lekkiej atletyce (biegi, skoki, rzuty kulą). Organizatorzy oddają przez wszystkie dni miesiąca cały stadion AZS-u przy ul. Pułaskiego, potrzebny sprzęt, oraz łącznie z natryskami.

Zachęcamy do korzystania z tej okazji całą młodzież, wszystkie „dziki” drużyny, zespoły podwórkowe i blokowe. Proponujemy organizowanie zaopieczonych spotkań, systematycznych treningów i pełne wykorzystanie obiektu, który oddany został młodzieży do jej dyspozycji. (d)

dalekopisem

WYŚCIG KOLARSKI
ST. LAURENT

Polski kolarz Jan Kudra zajął trzecie miejsce w 11 etapie kolarского wyścigu St. Laurent w Kanadzie. Etap ten długości 145 km prowadził z Montrealu do Trois Rivières. Zwyciężył Belg Huvaert — 2:39,12 przed Urubezubia (Hiszpania) i Jankiem Kudrą (Polska).

Po 11 etapach w klasyfikacji indywidualnej na czele znajduje się Belg Pauwels — 41:20,06 przed Goodmanem (Wielka Brytania) — 41:23,46, Pawłowskim (Polska) — 41:27,29 i Kudrą (Polska) — 41:27,53.

SKŁAD KAJAKARZY
NA MISTRZOSTWA EUROPY

W ośrodku przygotowań olimpijskich w Walcu przebywa kadra polskich kajakarzy, przygotowująca się do mistrzostw Europy w Rumuni. Podczas przeprowadzonych zawodów kontrolnych para Piś — Jankowiak (Warta Poznań) pobiła rekord toru o 3 sekundy na dystans 1000 m, osiągając czas 3:32,0. Poprzedni rekord należał do pary Kapłaniak — Zieliński i wynosił — 3:35,0.

Trener koordynator PZK — Ryszard Zantar podał skład ekipy polskiej na mistrzostwa Europy.

MEŻCZYŹNI: K-1 500 i 1000 m — Szuszkiewicz, K-2 500 m — Kapłaniak — Zieliński; K-2 1000 m — Piś — Jankowiak K-4 startować będą 2 osady: 1) Piś, Jankowiak, Rycharz i Marchlik, 2) Kapłaniak, Zieliński, Szuszkiewicz i Styprekowski.

KOBIETY: K-1 Antonowicz i Derling, K-2 (dwie osady): Antonowicz, Derling oraz Kaczorowska, Wyszyńska; K-4 Antonowicz, Derling, Kaczorowska, Wyszyńska.

Szukamy talentów tenisowych

Sekcja tenisowa AZS w Poznaniu rozpocznie z dniem 30 bm. kurs tenisowy dla początkujących. Zgłoszenia dziewcząt i chłopców przyjmuje się na kortach tenisowych AZS przy ul. Noskowskiego 25 w dniach 27 i 28 bm. (w godz. 17-18).

Zainteresowanym wszelkich dalszych informacji udzieli sekretariat klubu, mieszczący się pod wyżej wskazanym adresem.

Przed wielkim pojedynkiem w stolicy

Jeszcze dwa dni dzieli nas od arcyciekawego międzynarodowego meczu lekkoatletycznego Polska — USA w Warszawie.

Najbardziej oczekiwanymi pojedynkami — to spotkania czołowych sprinterek świata: Kirszenstein, Kłobukowskiej i Tyus, które legitymują się na 100 m czasem 11,1. Czy w tym wielkim pojedynku na 100 m padnie nowy rekord świata?

Trener Mulak powiedział, że w meczu z USA walczyć będziemy o rekordy krajowe i dobre rezultaty. A może się pokusimy o rekordy światowe, do czego duże szanse mają wspomniane wyżej m. in. i nasze reprezentantki. 836 cm, a więc lepiej od dotychczasowego rekordu świata w skoku w dal zamierza uzyskać w Warszawie Amerykanin Boston, posiadacz rekordu świata.

W stolicy Ukrainy, jak oświadczył znany lekkoatletyczny działacz USA Dan Ferris — drużyna amerykańska była osłabiona. Obecnie wystąpi w pełnym składzie.

Walasiewiczówna b. rekordzistka świata i medalistka olimpijska oświadczyła, że specjalnie przyjechała do Polski ażeby być świadkiem — jak oświadczyła — wielkich biegów sprinterek. Pani Stela powiedziała, że wierzy w Polkę. (x)

Wokół sztucznego lodowiska

We wrześniu początek budowy

Sztuczne lodowisko w Poznaniu marzenie tysięcy miłośników pięknego łyżwiarskiego sportu, po długich latach oczekiwań nabiera realnych kształtów. Niemniej niektórzy mniej cierpliwi zdradzają zaniepokojenie ciszą, jaka panuje na placu przy ul. Grochowej Łąki, przeznaczonym pod budowę sztucznego lodowiska.

Ostatnio w imieniu dzikiej drużyny hokejowej „Czarnych”, jej kapitan Roman Świątek zwrócił się do redakcji z prośbą o bliższe informacje. Poprosiliśmy więc przewodniczącego WKFFIT-u mgr A. Małeckiego o kilka słów na ten temat.

Wykonano już pełną dokumentację sztucznego lodowiska i przekazano ją wraz ze zleceniem na budowę przedsiębiorstwu budowlanemu. Teren przy ul. Grochowej Łąki na zapleczu reżni jest już uporządkowany i przygotowany do wdrożenia budownictwa. Według wszelkich danych prace przy budowie płyty rozpoczną się we wrześniu tego roku. Zakończenie pierwszego cyklu budowy — położenie samej płyty — przewidujemy za rok. Tak więc o ile nie zajdą jakieś specjalne przeszkody, a mamy nadzieję, że ich nie będzie, w październiku 1966 roku na torze sztucznym pojawią się pierwsi łyżwiarze. Budowa całego obiektu a więc szatni, trybun potrwa około 3 lat.

Tyle więc przewidywać możemy. Mamy nadzieję, że teraz hokeiści „Czarnych” i inni miłośnicy łyżwiarstwa się w cierpliwość i poczekają — jeszcze rok. (jk)

Dziękujemy

ekipie kajakarzy i kajakarek KS Poznań za pozdrowienia przesłane z mistrzostw Polski juniorów w Porąbce.

Muzea

NARODOWE (Al. Marcinkowskie 9) — g. 9-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysława) — g. 10-15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 11-15.

WYSTAWY

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa art. plast. Danuty Cholewickiej-Derwichowej i Henryka Derwicha — g. 10-22.

g. 17, 19, 15 „Hasło — Odwaga” — (ang., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Dookola świata”.

g. 17, 19, 15 „Hasło — Odwaga” — (ang., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Dookola świata”.

g. 17, 19, 15 „Hasło — Odwaga” — (ang., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Dookola świata”.

g. 17, 19, 15 „Hasło — Odwaga” — (ang., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Dookola świata”.

SIERPIEŃ	Marii
5	Słońce: 4.16—19.38
czwartek	

TEATRY

Przerwa urlopową

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Komiczny świat Harolda Lloyd’a” (USA, 12 l.); APOLLO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Uroczą gospodynię” (USA, 16 l.); BAŁTYK — g. 10, 13, 15, 17, 30, 20 „Upadek Cesarstwa Rzymskiego” (USA, 16 l.);

CZTERNASTKA — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Obrońca z urzędu” (ang., 16 l.); GONG — g. 10, 12 — „Przygody Buratina” (radz., 7 l.); i g. 16, 18, 20 „Inspektor Morgan prowadzi śledztwo” (ang., 16 l.); GRUNWALD — g. 15, 17 „Siedem narzeczonych dla 7 braci” (USA, 12 l.); GWIAZDA — g. 15, 30, 18, 20, 15 „Pingwin” (pol., 16 l.); HUTNIK — g. 16, 45, 19 „Madame Sans-Gene” (włoski, 18 l.); KOSMOS g. 19, 30 „Lek” (czeski, 16 l.); MALTA — nieczynne; OLIMPIA — g. 10, 12, 30, 15 „Ścieżka tajemna” (NRD, 16 l.); i g. 18, 30 „Przemienie z wiatrem” (USA, 14 l.); OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Tajemnica tajni” (radz., 10 l.); PANCERNIAK — g. 18, „Ol-

brzym” (USA, 12 l.); PAŁACOWE g. 13, 45, 16, 18, 15, 20 „Skarb w Srebrnym Jeziorze” (NRD, 12 l.); RIALTO — g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20 „Romans nieznajomy” (USA, 16 l.); RUSALKA (Szwajc.) — g. 17, 19, 30 „Bokser i śmierć” (czeski, 16 l.); SCALA — g. 16, 18, 15, 20, 30 „Karmazynowy pirat” (USA, 12 l.); TĘCZA — g. 16 „Wyspa złoczyńców” (pol., 9 l.); WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Agnieszka 46” — (pol., 16 l.); WCAZASOWICZ (Puszczyno) — g. 19, 15 „Okłahoma” (USA, 16 l.); WILDA — g. 15, 17, 30, 20 „Trzej muszkieterowie” (franc., 16 l.); i s.; WRZOS (Lubon) — g. 18, 20, 15 „Moderato Cantabile” — (franc., 16 l.); WRZOS (Mosina) —

g. 17, 19, 15 „Hasło — Odwaga” — (ang., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Dookola świata”.

g. 17, 19, 15 „Hasło — Odwaga” — (ang., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Dookola świata”.

g. 17, 19, 15 „Hasło — Odwaga” — (ang., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Dookola świata”.

g. 17, 19, 15 „Hasło — Odwaga” — (ang., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Dookola świata”.

g. 17, 19, 15 „Hasło — Odwaga” — (ang., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Dookola świata”.

g. 17, 19, 15 „Hasło — Odwaga” — (ang., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Dookola świata”.

g. 17, 19, 15 „Hasło — Odwaga” — (ang., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Dookola świata”.

g. 17, 19, 15 „Hasło — Odwaga” — (ang., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Dookola świata”.

g. 17, 19, 15 „Hasło — Odwaga” — (ang., 12 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Dookola świata”.